

# WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Wtorek 25 czerwca 1935 r.

Nr. 30 B

Rok I

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Swiat 47

Cena numeru 20 groszy

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

Prenumeratę na Warszawski Dziennik Narodowy prosimy przesyłać przekazami rozrachunkowymi

## Skazanie ks. Kochańskiego

w procesie łomżyńskim

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w sądzie okręgowym w Łomży głośny proces ks. Antoniego Kochańskiego, prefekta szkoły powszechnej w Tykocinie, oskarżonego o nawoływanie dzieci szkolnych do nieposłuszeństwa wobec wydanych przez władze szkolne zarządzeń w sprawie noszenia opasek żałobnych po śmierci ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu Sadowski, pozatem w komplecie zasiadają sędziowie: Bełłowski i Gątarcki. Oskarża prokurator Jursz.

Obronę oskarżonego wnoszą mec. pos. Z. Stypułkowski z Warszawy i mec. Mieczkowski z Łomży.

Odczytany po otwarciu rozprawy akt oskarżenia zarzuca ks. Kochańskiemu, że dn. 14 maja nazwał w szkole opaski żałobne „szmatami” i „plachtami”, namawiał dzieci do zdejmowania ich i tłumaczył, że żałobę nosić się powinno tylko po śmierci rodziców.

Oskarżony ks. Kochański do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że istotnie użył słów „szmata” i „plachta”, ale w zupełności innych okolicznościach, aniżeli to podaje prokurator w akcie oskarżenia.

W dn. 14 maja na lekcji ks. Kochański, zauważwszy, że dzieci bawią się jakąś szmatką, rozniewany wrócił się do jednego z chłopców: „Rzuć tę szmatę”. Jak się okazało, była to zdjęta z ręki żałobna opaska. Nieco później na pauzie wrócił uwagę dziewczynce, że nosi opaskę nieproporcjonalnie dużą i użył żartobliwie wyrażenia „plachta”.

### Wyjazd ks. biskupa Gawliny

W sobotę 22-go b. m. wyjechał do Ameryki J. E. ks. Józef Gawlina, biskup połowy. Ks. biskup odwiedzi większe polskie ośrodki wychodźcze w Nowym Jorku, Waszyngtonie, St. Louis, w diecezjach St. Antonio, Galveston i Dallas, w Chicago, Detroit i Buffalo, weźmie również udział w uroczystościach 50-lecia seminarjum polskiego w Orchard Lake, które odbędą się w dniach 6, 7 i 8 sierpnia r. b. W czasie pobytu w Ameryce, który potrwa około dwóch miesięcy, ks. biskup Gawlina będzie gościem duchowieństwa polskiego.

### Ofiary piorunów

POD MŁOCINAMI

Na szosie młocinińskiej wczoraj podczas burzy między godz. 16 — 18 schronił się pod drzewem 59 l. Stanisław Teperek (Iuczanska 2), robotnik.

Piorun uderzył w drzewo, rażąc Teperka. Lekarz stwierdził wstrząs nerwowy, poparzenie prawej ręki i nogi. Pogotowie przewiozło ofiarę pioruna do domu.

NA SIEKIERKACH

Zamieszkały przy ul. Antoszewskiej (na Siekierkach) Walenty Porębski, lat 46, w mieszkaniu własnym został śmiertelnie porażony przez piorun, który dostał się po niezziemionej antenie.

POD BORYSŁAWIEM

LWÓW, 24.6. (PAT). Z Zagłębia nartowego donoszą, że wczoraj wieczorem w czasie burzy w gminie Litynia piorun poraził dwu artystów teatru objazdowego, Włodzimierza Trychodę i Włodzimierza Świerkiego oraz parobka Hirniaka.

Trychoda poniósł śmierć na miejscu, dwaj pozostali są ciężko poparzeni. Odwieziono ich w stanie groźnym do szpitala.

W gm. Rów piorun zabił jednego z miejscowych gospodarzy, a w gminie O-paka piorun uderzył w stajnię i zabił konia.

Zródło procesu upatruje oskarżony w niechęci miejscowych władz szkolnych do niego i do duchowieństwa katolickiego wogóle. Przytacza przytem charakterystyczny szczegół: kiedy odczytał w szkole orędzie biskupów, inspektor szkolny Filipczuk przeprowadził w tej sprawie café dochodzenie.

Podczas przesłuchiwań świadków nastąpiła przykra kompromitacja najważniejszego świadka oskarżenia insp. Filipczuka. B. ksiądz, a później nawet odstąpił od religii katolickiej, Filipczuk mimo wyraźnych zapytań ze strony sądu zataił akt zmiany wyznania. Przygwożdżenie tego rodzaju „dyskrecji” wywołało na sali sądowej sensację.

Wniosek mec. Stypułkowskiego o wyłączenie sędziów, którzy w swoim czasie podpisali odezwę przeciwko ks. biskupowi Łukomskiemu i łomżyńskiemu duchowieństwu, a obecnie zasiadają w komplecie, został odtzucony ze względów formalnych. obrońca zaapelował wówczas, aby sędziowie ci z własnej woli na mocy przysługującego im prawa odstąpili od sądenia sprawy. Sąd postanowił jednak sprawę rozpatrzyć.

Proces wzbudził w Łomży i okolicy olbrzymie zainteresowanie. Od rana posterunki policyjne zamknęły dostęp do gmachu sądu oraz obsadzili rogatki, nie dopuszczając do miasta okolicznej ludności, która tłumnie przybyła.

Kiedy przywieziono ks. Kochańskiego pod silną eskortą przed gmach sądu, przed bramą zebrał się olbrzymi tłum. Rozległy się szluchy i okrzyki. Zainteresowała kompania szkolna policji, znajdująca się na ćwiczeniach z Żyrardowa, i tłum rozproszyła.

Łomża, 24 czerwca.

Z zeznań kierownika szkoły powszechnej w Tykocinie Robalińskiego wynika, że nie było zarządzenia o noszeniu żałobnych opasek, a jedynie zalecenie władz szkolnych. Ten sam świadek stwierdza, że przy przeprowadzaniu dochodzenia na terenie szkoły nie uważano za stosowne zwrócić się do bezpośrednio zainteresowanego ks. Kochańskiego, lecz badano dzieci szkolne za jego plecami i złożono zameldowanie policji.

Z pośród innych świadków 10-letnia Kaszubówna zeznawała, jakby dobrze wyczoną lekcję: ks. Kochański wszedł do klasy, pozdrowił, pochwalony Jezus Chrystus” i powiedział: „Poco nosicie te opaski? Żałobę nosi się tylko po mamusi i po tatusiu. Zwińcie te szmatki”. Inne, zeznające dziewczynki, wersji tej nie potwierdzają.

Po przerwie koło godz. 18-iej sąd udzielił głosu stronom. Przemówienia obrońców, doskonale pod względem formy i treści oraz argumentacji prawniczej, wywołały wśród zebranej tłumnie publiczności olbrzymie wrażenie. Wiele osób płakało na sali sądowej.

Prokurator zrzekł się oskarżenia z art. 154 k. k., a wniósł o wyrok skazujący z art. 156 k. k., który przewiduje łagodniejszą sankcję. Ks. Kochański w ostatnim słowie prosił o uniewinnienie.

Sąd po naradzie skazał ks. Kochańskiego z art. 156 k. k. na 6 mies. więzienia. Dotychczasowy arest prewencyjny został zniesiony i ks. Kochańskiego niezwłocznie zwolniono. obrońcy zapowiedzieli apelację od wyroku.

Do późnej nocy gromadziły się na ulicach miasta tłumy publiczności, która żywo komentowała wyrok.

## Porozumienie japońsko-chińskie nareszcie osiągnięte

TOKIO, 24.6. PAT. — Agencja Rengo donosi:

Po polubownem załatwieniu incy-

dentów w Chinach północnych i w prowincji Czahar koła wojskowe są zdania, że obecnie zwrócona zostanie baczną uwagę na stosunki gospodarcze pomiędzy Chinami północnymi Mandzuko i Japonią.

Prasa podkreśla, że w nawiązaniu tych stosunków kolej południowo-mandzurska ma dużą rolę do odegrania.

TOKIO, 24.6. — PAT. — Z Pekinu donoszą: Incydenty w prowincji Czahar zostały załatwione polubownie w myśl wytycznych, ustalonych w nocy z dn. 21 b. m. przez wymianę not pomiędzy generałem japońskim Doihara, a przedstawicielem armii kwantuńskiej, gen. Czin-te-szunem, nowym gubernatorem prowincji Czahar.

Wymiany dokonano wczoraj późno wieczorem w Pekinie. Obecnie toczą się rokowania celem ustalenia szczegółów porozumienia.

Wymiany dokonano wczoraj późno wieczorem w Pekinie. Obecnie toczą się rokowania celem ustalenia szczegółów porozumienia.

## Wczoraj zaczęły się wielkie manewry francuskie

PARYŻ, 24.6. — ATE. — Największe francuskie manewry morskie, zorganizowane przez marynarkę wojenną w podobnych rozmiarach po raz pierwszy od zakończenia wojny światowej, rozpoczęły się dziś na wodach Breštu.

Wszystkie francuskie jednostki wojenne stacjonowane w portach atlantyckich, skoncentrowane zostały w Breście. W ciągu dzisiejszego wieczora i jutrzejszego przedpołudnia, przybędą ostatnie krążowniki z Lorient i Cherbourg.

We wtorek flota francuska, w liczbie zgóra 80 jednostek, wypłynęła na pełne morze i uda się następnie do zatoki Douarnenez, gdzie minister marynarki wojennej, Pietri, przyjmie defiladę.

Po defiladzie rozpoczną się właściwe manewry.

## Obniżenie stopy procentowej we Francji

PARYŻ, 24.6. (A. T. E.). W związku z polepszeniem się sytuacji finansowej, minister skarbu, Regnier, zarządził obniżenie stopy procentowej dla bonów obrony narodowej z 4 i pół na 4 proc.



„Dzień pieniędzy” w Filadelfii

Aby zachęcić ludność do żywszego wydawania pieniędzy i poprzec kupiectwo, zarząd m. Filadelfii w St. Zjednoczonych zorganizował „dzień pieniędzy”. Ciężarowy samochód z brzęczącą gotówką rozjeżdżał po mieście, nadobne zaś urzędniczkę zgarniały łopatami pieniądze i rozdawały je przechodniom. Kiedy to u nas urządzi p. prezydent Staryński?

## Wybory we wrześniu Przed mową premiera Sławka

W kołach, zbliżonych do rządu, utrzymują, że p. premier Sławek przygotowuje wielką mowę na temat wyniku działalności obecnego parlamentu i programu przyszłego.

Mowa ta będzie wygłoszona przy zakończeniu prac nad ustawą wyborczą albo w sejmie, jeżeli będzie on załatwiać poprawki senatu, albo w senacie, o ileby tych poprawek nie było.

Termin wygłoszenia tej mowy wyznaczono w każdym razie na 5—6 lipca. Ma ona stanowić przegrywkę do akcji wyborczej obozu rządowego, która zapowiada się w całej pełni zaraz po rozwiązaniu izb ustawodawczych.

Utrzymuje się przekonanie, że wybory do sejmu będą wyznaczone na 8 — 15 września. Techniczne przygotowania do nich są już w pełnym biegu, a urzędnikom administracyjnym zapowiedziano, że kto z nich nie wyzyskał urlopu przed 1 lipca, ten otrzyma go dopiero w jesieni.

### PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW

Agencja „Press” donosi:

Władze administracyjne, mające na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach prawo nadzoru nad organizacjami zawodowymi, wzywają wszystkie związki zawodowe i stowarzyszenia do przedstawienia w najbliższym czasie imiennych list członków.

### Chiappe wybrany

prezesem rady miejskiej

PARYŻ, 24.6. ATE. — Były prefekt policji paryskiej, Chiappe, wybrany został dziś 55 głosami na 85 głosujących przewodniczącym paryskiej rady miejskiej.

Chiappe, który od krwawych zajęć z dnia 6 lutego 1934 był nieustępliwie zwalczany przez partie lewicy, stał się przyczyną niezwykłego tumultu, jaki wybuchł w radzie miejskiej po opublikowaniu jego wyboru.

Komunistyczni i socjalistyczni członkowie rady miejskiej krzyczeli w największym podnieceniu: „Precz z mordercą”, „Precz ze sługą faszystowskim”. Doszło do niesłychanej wrzawy i zajęć pomiędzy stronnikami prawicy i lewicy.

Gdy komuniści zaintonowali międzynarodówkę, stronnicy prawicy rozpoczęli śpiewać marszówkę. Gorszszym zajęciom położył kres przewodniczący, zamykając posiedzenie.

W wykazach należy podać adresy członków oraz zaznaczyć, który z nich opłacił składkę członkowską za pierwsze półrocze r. b.

Jak się dowiadujemy, ankietę ta została przedsięwzięta jako pierwszy akt przygotowań do wyborów parlamentarnych według nowych ordynacji wyborczych. Projekty ordynacji do Sejmu i Senatu przewidują, iż organizacje zawodowe mogą mieć po jednym delegacie w kollegium wyborczym na każdym 500 członków, opłacających wkładki.

W organizacjach, które nie liczą 500 członków, cyfra 250 członków będzie wystarczająca dla uzyskania jednego przedstawiciela w kollegium wyborczym.

### Aresztowanie Jędrzeja Giertycha

W nocy z niedzieli na poniedziałek został aresztowany współpracownik naszego pisma i działacz młodych Stronnictwa Narodowego p. Jędrzej Giertych, któremu władze śledcze zarzucają przynależność do tajnej organizacji (art. 155 k. k.).

### Aresztowania w łomżyńskim

ŁOMŻA, 24.6. (tel. wł. kor.) Onegdaj aresztowano w łomżyńskim dwóch działaczy Stronnictwa Narodowego Jana Roszkowskiego i Antoniego Pogorzelskiego. Aresztowano również kierownika obwodu tykocińskiego Stronnictwa Narodowego Taczynskiego.

### Skarga na 3 wiceprokuratorów

ŁOMŻA, 24.6. (tel. wł. kor.). Zakończeniem zatargu pomiędzy „sanacją” łomżyńską a miejscowym duchowieństwem jest skarga władz duchownych do prokuratury o wtargnięcie do dzwonnicy i bicie w dzwony bez zezwolenia. Ciekawym szczegółem skargi jest to, że wymienia ona trzech łomżyńskich wiceprokuratorów.

### Zmiana wojewodów

Wobec choroby dotychczasowego wojewody poznańskiego Maruszewskiego ma być mianowany na jego miejsce obecny wojewoda krakowski Mikołaj Kwasiński. Stanowisko wojewody krakowskiego będzie obsadzone w najbliższym czasie, narazie niewiadomo przez kogo.

## Rozpoczęły się już rzymskie rozmowy Edena

PARYŻ, 24.6 (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: "Rozmowy Edena z Mussolinim, które oczekiwane są tu z dużym zainteresowaniem, dotyczyć będą anglo-niemieckiego układu morskiego, jego skutków, zachodniego paktu lotniczego, który łączy się z różnymi punktami komunikatu francusko - angielskiego z 3 lutego, paktu wschodniego i paktu naddunajskiego.

LONDYN, 24.6 (PAT). Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że, aczkolwiek w dotychczasowych rozmowach z Edenem Mussolini prawdopodobnie poprze francuski punkt widzenia w sprawie układu morskiego anglo-niemieckiego, jednakże z głosów prasy włoskiej daje się wyczuć, że chociaż Włochy zapatrują się krytycznie na zbyt wielką niezależność w działaniach Wielkiej Brytanji i potępiają metody, zastosowane dla osiągnięcia porozumienia z Niemcami, to sam układ witany jest z zadowoleniem.

Według opinii kół oficjalnych jest rzeczą mało prawdopodobną, aby

## Anglja nie chce dopuścić do wojny włosko - abisyńskiej

LONDYN — 24.6 (ATE) — Dzienniki londyńskie stwierdzają, pomimo sprzecznych doniesień z Rzymu, że sprawa konfliktu włosko - abisyńskiego będzie również przedmiotem obrad podczas wizyty ministra Edena w Rzymie.

Korespondent dyplomatyczny „Morning Post” podkreśla, że minister Eden podejmie energiczny wysiłek, aby nie dopuścić do wybuchu wojny pomiędzy Włochami a Abisynją. W razie, gdyby jego akcja nie dała oczekiwanych wyników, należy liczyć się z rozpoczęciem działań wojennych na granicy Abisynji i kolonii włoskich we wrześniu.

Minister Eden miał otrzymać daleko idące instrukcje oraz swobodę działania. Anglja stoi niezachwianie na stanowisku obrony niepodległości politycznej Abisynji. Formuła kompromisowa ma polegać na przyznaniu przez

sprawa abisyńska była dyskutowana oraz aby minister Eden przedstawił konkretne propozycje uregulowania zatargu. Panuje jednak przekonanie, iż rząd włoski powitałby chętnie wszelkie pozytywne wnioski, zmierzające do załatwienia zatargu, przy uzyskaniu przez Włochy pewnych koncesyj terytorjalnych.

RZYM, 24.6 (PAT). O godz. 10 rano odbyła się pierwsza rozmowa Mussoliniego z ministrem Edenem w pałacu weneckim. W rozmowie tej, która trwała do południa, wzięli również udział ambasador angielski w Rzymie, Drummond, oraz włoski podsekretarz stanu spraw zagranicznych, Suvich, i szef gabinetu włoskiego ministra spraw zagranicznych, baron Aloisi. Po konferencji podejmował Mussolini ministra Edena, śniadaniem.

Rozmowy włosko - angielskie kontynuowane będą popołudniu. Wieczorem odbędzie się w ambasadzie angielskiej obiad, w którym weźmie udział Mussolini.

Odjazd ministra Edena z Rzymu nastąpi zapewne jutro.

rząd abisyński szeregu koncesyj gospodarczych dla Włoch. Między innymi Włochy mają otrzymać prawo budowy linii kolejowej, łączącej Erytrę z królestwem Somali, oraz prawo używania szeregu źródeł w kraju Ogaden. Poza tem Włochy będą mogły zakładać plantacje bawełny w północnej Etiopji.

Koncesje te będą się opierały na układzie trzech mocarstw z 1906 r. i na układzie anglo - włoskim 1925 r. Rząd angielski użyje wszystkich swych wpływów w Addis Abebie, aby skłonić cesarza do ustępstw.

Pogłoski jakoby Anglja miała zamiar odstąpić Włochom część swej kolonii Somali, nie potwierdzają się, jakkolwiek nie zostały dotychczas zdemontowane przez czynniki miarodajne. W podobny sposób wyraża się sprawozdawca zagraniczny organu liberalnego News Chronicle.

## Włochy skłonne są do kompromisu w sprawie Abisynji

LONDYN, 24.6. — ATE. — Według otrzymanych tu nieoficjalnych wiadomości z Rzymu, Włochy skłonne są jakoby przyjąć pośrednictwo Anglii w sporze z Abisynją, jednak pod warunkiem zmiany niektórych tez angielskich w kierunku należytego zabezpieczenia słusznych postulatów włoskich.

Pogłoski, jakoby Włochy wzamian za przyznanie Abisynji dostępu do morza poprzez brytyjskie Somali otrzymały od Abisynji pewne koncesje gospodarcze, przyjęte zostały natomiast w kołach rzymskich z dużą rezerwą. Podobne kompromisowe załatwienie całości zagadnienia abisyńskiego uważane jest w Rzymie za nienadające się do dyskusji.

LONDYN, 24.6. — PAT. — „Times” donosi z Kairu: Według wiadomości, uzyskanych od władz sudańskich, Abisynja nabywa w Sudanie w

dużych ilościach zboże i bydło. Eksport z Sudanu do Abisynji jest w tym roku 50 razy większy, niż w roku ubiegłym.

PARYŻ, 24.6. — PAT. — Korespondent Havasa w Londynie donosi, iż, według opinii tamtejszych kół urzędowych, rząd W. Brytanji nie zmienił swych zamiarów i polecił ministrowi Edenowi przedstawić Włochom pewne propozycje, zmierzające do uregulowania zatargu włosko-abisyńskiego.

**NIETYTUŁOWA DYSKRECYJA**  
RZYM, 24.6. PAT. — Z komunikatu urzędowego, ogłoszonego po dzisiejszej pierwszej rozmowie min. Edena z Mussolinim w pałacu weneckim, wynika, że przedmiotem narad anglo-włoskich były nie tylko sprawy układu londyńskiego i paktu lotniczego, ale i kwestja paktu naddunajskiego w sprawie Austrii oraz zagadnienie zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

O przebiegu rozmowy tej przeniknęły wiadomości bardzo skąpe. Wiadomo tylko, że min. Eden wyłożył Mussolinemu wszystkie argumenty angielskie, które skłoniły rząd brytyjski do zawarcia układu z Rzeszą oraz przedstawił angielski punkt widzenia na sprawę paktu lotniczego.

Koła włoskie informują ponadto, iż dotychczas nie poruszano w rozmowach spraw abisyńskich. Sprawy te, wedle powszechnie panującej opinii, omawiane będą dopiero jutro przed południem w rozmowach, jakie przeprowadzi min. Eden w pałacu Chigi.

**CHAMBRUN U MUSSOLINIEGO**  
RZYM, 24.6. — PAT. — Mussolini przyjął o godz. 5-ej popołudniu w pałacu weneckim ambasadora francuskiego, de Chambrun, z którym odbył dłuższą konferencję polityczną. Ambasador, przyjmując przedstawicieli prasy francuskiej, oświadczył m. in., że pomiędzy Włochami i Francją istnieje całkowita zgodność poglądów w sprawie utrzymania pokoju w Europie, który jest niepodzielny. Ponadto w toku rozmowy Mussoliniego z de Chambrun stwierdzono zgodny punkt widzenia na współzależność europejskich zagadnień bezpieczeństwa.

## Nowy rząd Jugosławiji będąc gabinetem szerokiej koncentracji przyjęty był bardzo przychylnie

**SKŁAD GABINETU**  
BELGRAD, 24.6. (A. T. E.). Utworzony w ciągu dzisiejszego popołudnia nowy rząd jugosłowiański złożył o godzinie 17-ej przysięgę na ręce rady regencyjnej.

Skład osobowy nowego rządu jest następujący: Premier i minister spraw zagranicznych — dr. Stojadinowicz, minister wojny — dotychczasowy minister wojny generał Živković, sprawy wewnętrzne — przywódca katolickiej partji stowelskiej, ks. dr. Antoni Korozec, skarż — wyższy urzędnik ministerjum skarbu, Letica, sprawiedliwość — Auer (Chorwat), komunikacja — Spaho (Muzułmanin), roboty publiczne — Bobić, były burmistrz Białogrodu, handel — Vrbanic, oświata — Stosowicz, rolnictwo — Stanowicz, opieka społeczna — Mikołaj Preka (były członek partji Radicza), lasy państwowe — Stefanowicz, wychowanie fizyczne — Komnenowicz, ministrowie bez tek — Jankowicz i Behmen (Muzułmanin).

Nowy rząd jest gabinetem szerokiej koncentracji. Opiera się on na silnej grupie, złożonej ze wszystkich organizacji politycznych państwa. Naczelnym zadaniem nowego rządu jest pacyfikacja wewnętrzna oraz stworzenie dobrych stosunków z opozycją dr. Maczka i Dawidowicza.

Nowy premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz uchodzi za jednego z najlepszych fachowców skarbowych Jugosławiji i niewątpliwie utrzyma w mocy dotychczasowe wytyczne jugosłowiańskiej polityki zagranicznej. W dziedzinie polityki wewnętrznej nowy premier wypowiedział się niedawno za swobodą i sprawiedliwością dla wszystkich, oraz pogodzeniem wszystkich odłamów ludności i stanów w interesie całego państwa.

**GŁÓWNE ZADANIA RZĄDU**  
BELGRAD, 24.6. (A. T. E.). Nowy gabinet Stojadinowicza przyjęty został przez opinię publiczną bardzo przy-

chylnie. Nawet grupy opozycyjne, które dotychczas nie zdecydowały się jeszcze wydelegować swych przedstawicieli do gabinetu, wyrażają zdanie, że nowy rząd, w porównaniu z rządem Jewitczica, stanowi wielki krok naprzód na drodze uspokojenia umysłów, i może liczyć na zdecydowane zaufanie wśród szerokich warstw ludności.

Głównym zadaniem nowego rządu będzie niewątpliwie dążenie do odprężenia sytuacji wewnętrznie - politycznej w związku z podniesieniem opinii publicznej, jakie nastąpiło przy ostatnich wyborach majowych. Ogólnie liczą się z tem, że nowy rząd spotka się również w Skupczynie z przychylnym przyjęciem.

Według niesprawdzonych pogłosek nowy rząd zamierza rozpiąć w jesieni nowe wybory, które przeprowadzone mają być pod hasłem pozyskania do konstruktywnej współpracy dotychczasowej opozycji.

**OŚWIADCZENIE PREMIERA**  
BELGRAD. (A. T. E.). Nowy premier i minister spraw zagranicznych, Stojadinowicz, wyłuszczył dziś wieczorem wobec dziennikarzy program nowego rządu.

Podstawa nowego rządu doznała wybitnego rozszerzenia, gdyż zasiadają w nim nie tylko stronnicy ostatniego gabinetu, lecz także partje, pozostające dotychczas w opozycji lub stojące na uboczu. Na gabinet o charakterze szerokiej koncentracji zdecydowano się w pragnieniu ułatwienia zbliżenia wszystkich sił konstruktywnych.

Nowy rząd będzie rządem pracy i, jako taki, będzie ściśle współpracował z parlamentem. W polityce zagranicznej nie nastąpią żadne zmiany. Naczelnym zadaniem będzie nadal utrzymywanie jaknajściślejszej współpracy z sojusznikami i przyjaciółmi. Rząd nie zaniedba niczego, co mogłoby przyczynić się do zacieśnienia stosunków z wszystkimi innymi państwami.

**CO ZROBI MACZEK?**  
BIAŁOGROD, 24.6. PAT. Wprawdzie większość dawnego chłopskiego stronnictwa chorwackiego nie objęła tek w nowym rządzie Stojadinowicza, ale na skutek rozmowy regenta ks. Pawła z Maczkiem, stronnictwo chłopskie chorwackie zachowa wobec nowego rządu stanowisko życzliwe wyeczekując.

Spodziewane jest, że, aczkolwiek posłowie z grupy Maczka nie wejdą obecnie do skupczyny, jednak kwestja chorwacka będzie rozstrzygnięta w drodze porozumienia.

## 87 osób zginęło w wypadkach samochodowych

NOWY JORK, 24.6. (PAT). Weekendowe wycieczki samochodowe, z których tłumnie korzystano dzięki pięknej pogodzie, zaznaczyły się licznymi wypadkami samochodowymi.

W wypadkach tych zginęło w ciągu jednego dnia w całych Stanach Zjednoczonych 87 osób.

## Wielki pożar pod Monachjum

BERLIN, 24.6. (PAT). W jednej z wielkich cegielni w okolicy Monachjum wybuchł wczoraj olbrzymi pożar, którego pastwą padły wszystkie zabudowania fabryczne.

Mimo 8-godzinnych wysiłków zmobilizowanych z całej okolicy straży ogniowych nie udało się opanować żywiołu. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu grożącego zawalenia się czterech 60-metrowych kominów fabrycznych. Oddziały sanitarne udzieliły pierwszej pomocy lekko rannym na miejscu, a dwu zatrutych dymem przewiozły do szpitala.

## Samobójstwo przy spowiedzi

BERLIN, 24.6. (PAT). W miejscowości gornosławskiej Komrowitz (koło Białej) zastrzelił się nieznanemu mężczyzna w czasie spowiedzi w zakrystji. Kościół z powodu profanacji został zamknięty i dopiero po ponownej konsekracji zostanie oddany wiernym.

## Kronika telegraficzna

— Według doniesień z Moskwy, zbiórka funduszy na budowę nowych olbrzymich samolotów sowieckich na miejsce zaginionego samolotu „Maksym Gorkij”, dała dotychczas przeszło 40 milionów rubli oraz około 10 milionów rubli w walutach zagranicznych, złożonych przez komunistyczne organizacje zagranicą.

— Ogłoszono w Rzymie dekret, upoważniający rząd do wydawania rozporządzeń w okresie od maja r. b. do 31 grudnia 1935, które będą miały moc prawną na terenie Afryki wschodniej.

Rozporządzenia te dotyczyć będą wzmocnienia bezpieczeństwa w kolonjach włoskich oraz reorganizacji urzędów publicznych i administracji na terytorjach kolonialnych.

— W pobliżu hali treningowej Joe Louisa, boksera murzyńskiego w New Jersey, policja wykryła kryjówkę bandy „Karola żyda” (Charley the Jew) i aresztowała 7 gangsterów.

— Król Walji ukończył dziś 41 lat. Król spędził dzień dzisiejszy w swej posiadłości ziemskiej w hrabstwie Berkshire, gdzie otrzymał tysiące depech gratulacyjnych ze wszystkich części świata.

— Przybył do Moskwy pisarz francuski Romain Rolland.

— W fabryce farb w Moskwie 27 robotników uległo ciężkiemu zatruciu chlorem.

— W Livorno zderzył się w pełnym biegu samochód prywatny z taksówką. Oba wozy uległy całkowitemu rozbiciu. 8 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

— „Izwiesztja” donosi o trzech śmiertelnych wypadkach skoków ze spadochronem w Taszkenicie, Magnitoraku i Orszy.

— Balon śmigłowy niemiecki opuścił się Conthil pod Metzem. Załoga złożona z 4 inżynierów niemieckich, została po wylądowaniu wypuszczona na wolność, jedynie aparaty fotograficzne uległy konfiskacie.

— Konsul francuski w Budapeszcie, Goudou, jadąc samochodem szosą Wiedeń - Budapeszt, zderzył się z drugim samochodem. Zona konsula oraz jego bratowa zginęły w katastrofie, córka konsula została ciężko ranna, a sam konsul odniósł lekkie obrażenia.

## „Miejcie do Niemiec zaufanie” namawia von Ribbentrop

PARYŻ — 24.6 (PAT) — Korespondent londyński Havasa uzyskał wywiad z nadzwyczajnym ambasadorem Rzeszy, von Ribbentropem, na temat niemiecko - brytyjskiego układu morskiego.

Wierzę, zaczął Ribbentrop, że nasz układ morski jest początkiem praktycznej polityki pokojowej. Reguluje on żywotne problemy morskie między Niemcami a Anglja raz nazawsze. Od teraz nie będzie już więcej rywalizacji na morzu. Należy zdać sobie sprawę z tego, co to oznaczać będzie dla obu wielkich narodów.

Jest to jedna strona zagadnienia. Drugi zasadniczy rezultat tych rokowań jest następujący: Przelamaliśmy lody i uelastyczniliśmy sztywną sytuację polityczną w Europie. Atmosfera uspokojenia, która winna być logicznym rezultatem, naszego wysiłku, powinna — jestem tego pewien — przygotować drogę do załatwienia innych problemów i w ten sposób układ ten może stać jednym z filarów, na któ-

rym się oprze rzeczywista współpraca w Europie.

Chciałbym dodać jedno jeszcze. Czytałem w jednym z dzienników poranny, że Niemcy jakoby chcą poróżnić Francję z Anglja. Muszę powiedzieć, że w Niemczech nie rozumiemy takich insynuacji. Są to absurdalne pomysły ludzi, nie mogących się wyzwolić z mentalności przedwojennej, a nawet z epoki lodowej.

Jeżeli wszyscy chcemy odrodzenia zachodu, jak to oświadczył ostatnio kanclerz Hitler w swej mowie, musimy, się nauczyć myśleć szerokimi kategorjami i musimy żywić wzajemnie zaufanie.

Na zakończenie oświadczył von Ribbentrop: Ludzie mówią, że uważam za główne zadanie mego życia przyznanie się do realizacji ściślejszej współpracy między Anglja, Francją i Niemcami, do której dobrowolnie weszłyby i inne państwa Europy. Sądzę, że ci ludzie mają rację i jestem przekonany, że jesteśmy na dobrej drodze.

## VIII kongres międzynarodowych izb handlowych

PARYŻ, 24.6. (PAT). W dniu dzisiejszym został otwarty w wielkim amfiteatrze Sorbony 8-my kongres międzynarodowych izb handlowych. Na inauguracyjne posiedzenie przybył prezydent republiki francuskiej, Le-

brun, minister handlu, Bonnet, i szereg wybitnych osobistości.

Obradom przewodniczył prezes ogólnej konfederacji producentów francuskich, Duchemin, który w powitalnym przemówieniu dał wyraz przekonaniu, że jedynie współpraca międzynarodowa może się przyczynić do podniesienia handlu międzynarodowego. Wolny obrót towarów i kapitału, pozostawienie konwencji i stałość walut stanowią — zdaniem mówcy — niezachwane i niezbędne warunki pomyślności świata.

Prezes holenderskiej izby handlu zagranicznego, van Vlissingen, wygłosił referat o wydarzeniach ekonomicznych, jakie zaszły w ciągu ostatnich dwu lat oraz omówił ewentualną ewolucję świata w związku z nowymi warunkami ekonomicznymi.

W kongresie bierze udział zgórą 1.000 delegatów, reprezentujących 48 państw. Delegacji polskiej przewodniczy prezes B. Herse.

## Proces spekulantów

PARYŻ, 24.6. (PAT). Rozpoczął się dziś proces towarzystwa „Holding Commerciale de France”. Na ławie oskarżonych, oprócz osławionego bankiera Sacazana, zasiadli dyrektorzy administracyjni towarzystwa, wśród nich b. minister sprawiedliwości, Raynaldy, generał rezerwy, Raynal, i emerytowany major Batelet.

Wszyscy oni oskarżeni są o nadużycie zaufania i przekroczenie przepisów o spółkach finansowych. B. minister Raynaldy został wciągnięty do towarzystwa przez jednego z oskarżonych.

## Oberwanie się chmury nad Szkocją

LONDYN, 24.6. (PAT). Nad Szkocją, a zwłaszcza nad Glasgow, nastąpiło dziś oberwanie się chmury, wskutek czego w Glasgow cała dzielnica przez kilka godzin stała pod wodą.

Na niektórych ulicach woda sięgała 1 metra. W szereg domów uderzyły pioruny.

## w Chinach

SZANGHAJ — 24.6 (PAT) — Prowincje Hupei, Anni, Kiangsu, Cze-kiang i Kwantung nawiedziła wczoraj wielka ulewa, połączona z oberwaniem się chmury.

Najbardziej ucierpiało wskutek ulewy miasto Hankou w prowincji Hupei. Liczne domy w dzielnicy chińskiej stoją pod wodą. Liczba śmiertelnych wypadków, według dotychczasowych wiadomości, oceniana jest na kilkaset.

Rzeki w prowincjach, nawiedzonych przez ulewę, wystąpiły z brzegów, zalewając olbrzymie przestrzenie. Rzeki Tsien - tang w prowincji Czekiang w wielu miejscach przerwała tamy.

# OSTATNI AKT Odwrót od dyktatury w Jugosławii

## PRZEGLĄD PRASY

### PRZECIW UCISKOWI POLAKÓW NA ŁOTWIE

Dziś rozpoczyna się w Sejmie rozprawa nad projektami ordynacji wyborczej do obydwóch izb prawodawczych. Trudno przypuszczać, by przyniosła ona jakiegoś niespodzianki. Zachowanie się posłów obozu rządowego w komisji świadczy o tym, że są oni zdecydowani projekt zamienić na ustawę, nie wprowadzając w nim żadnych istotnych zmian.

Wiemy już tedy nietylko jaką Polska będzie miała ordynację wyborczą, lecz także jaki będzie przebieg wyborów i jaki ich ostateczny wynik. Niemasz już żadnych niejasności ani tajemnic. Wystarczy pobieżnie się zapoznać z projektem ustawy, by dojść do wniosku, że jest on tak pomysłany, ażeby nie było właściwie żadnych wyborów, by poprostu obie izby były mianowane przez rząd. Istotny akt wyborczy odbędzie się w t. zw. kolejkach przez mianowanie kandydatów, a wszystko jest tak urzędzone, ażeby tymi kandydatami zostali ludzie wyznaczeni przez administrację. Nowa ustawa wyborcza — można to powiedzieć krótko i wężłowo — pozbawia ludność prawa wybierania swych przedstawicieli. Doprawdy, niewiadomo, pogo tam skomplikowana ustawa i pogo skomplikowana procedura, skoro jak sztydło z worka wyłazi brutalny fakt, że personel, który będzie zasiadał w dwóch salach na ul. Wiejskiej, będzie tak samo mianowany, jak są mianowani zwykli urzędnicy.

Ustrój parlamentarny nie cieszy się dziś popularnością w większości krajów Europy zachodniej. Wybory straciły swój dawny charakter, rządy nie powstają już w parlamencie. Mimo to szukają wszystkie rządy oparcia w opinii społecznej i starają się wylegitymować z tego, że mają zaufanie większości narodu. W Niemczech i we Włoszech, gdzie istnieją niezamaskowane dyktatury, wybory są swego rodzaju plebiscytem, przez który społeczeństwo może określić swój stosunek do ustroju i do rządu. W niektórych krajach bałkańskich ustawa wyborcza zabezpiecza decydującą przewagę w izbach temu obozowi, który uzyskuje większość głosów, lecz akt wyborczy odbywa się normalnie i poglądy ludności znajdują przezeń swój ścisły wyraz.

Utworzy ustawy wyborczej w Polsce chwala się, że jest ona zupełnie samoistna, że jest wynikiem „twórczości” samorodnej myśli politycznej. Istotnie nigdzie jeszcze nie było nic podobnego. Ordynacja, którą będziemy obdarzeni, ma — z punktu widzenia jej twórców — rzeczywiście wielką zaletę. Gwarantuje posiadanie „ciał prawodawczych”, w których zasiadają sami zwolennicy reżimu. Ma jednak — z tego samego punktu widzenia — kardynalną wadę: nie stwarza najmniejszego nawet pozoru tego, że wybory są wyborami, a nie mianowaniem.

Ten pozór dla sanacji byłby rzeczą bardzo pożyteczną, a dla jej przeciwników w kraju niósłby ze sobą niejedno niebezpieczeństwo. Zastanówmy się tylko nad tą sprawą — nie napróżno przez lat 9 dbano o pozory, dające pewną satysfakcję opinii publicznej. Wiedziano, że żyjemy wśród szeregu fikcji, lecz obozowi rządzącemu dało to liczne korzyści. Przeprowadzając nową konstytucję i nową ordynację, weszła sanacja na nowe zupełnie tory; zasady i metoda jej polityki zmieniają się gruntownie, z lekkiem sercem porzucono drogi, po których obóz rządzący był prowadzony przez lat dziewięć... Nie będziemy, oczywiście, rozdzielali szat i oddawali się żalowi, jeśli poniechanie dotychczasowych metod i odstępstwo od dotychczasowych wskazań poprowadzi obóz rządzący na bezdroża, lub w ślepią ulicę!

To, co się obecnie dzieje w Jugosławii, trzeba uważać za próbę pokojowego i łagodnego zlikwidowania dyktatury, jaką w tem państwie zaprowadził król Aleksander I zamachem stanu z 6 stycznia 1929 r. Zakończenie okresy dyktatury rzadko odbywa się na drodze pokojowej, nawet bowiem gdy dyktatora zabraknie, to jego przyjaciele i poplecznicy usiłują zazwyczaj, powołując się na jego imię i autorytet, utrzymać dalej rządy niepodzielne w swoich rękach. Ale nie posiadając talentu i prestiżu osobistego swego wodza, prędzej czy później władzę tę tracą. Odbywa się to przeważnie na drodze rewolucyjnej. Przykład takiej gwałtownej likwidacji dyktatury — choć cprawda bez przelewu krwi — widzieliśmy w Hiszpanii na wiosnę r. 1931.

W Jugosławii przejście od dyktatury do normalnych rządów konstytucyjnych będzie mogło dokonać się — o ile oznaki nie mylą — bez przewrotu gwałtownego. Złożyły się na to specjalne powody. Pamiętać trzeba, że dyktatura jugosłowiańska była dyktaturą królewską, nie związaną z żadnym ruchem ideowo-politycznym. Król Aleksander zawiesił konstytucję, by silnie scementować swoje państwo, któremu wybujałe walki narodowościowe w skupstynie groziły osłabieniem, jeśli nawet nie rozbięciem. Obejmując pełną władzę, król nie potrzebował jednak tworzyć specjalnej partii, któraby mu udzieliła poparcia. Siłą bowiem całkowicie mu wystarczającą, była jego władza królewska, wzmocniona jeszcze jego osobistym autorytetem jako bohaterskiego wodza w czasie wielkiej wojny. Król stanął naprawdę ponad partiami i narodowościami swego państwa.

Już z swego życia uczynił król pierwszy krok ku normalizacji stosunków, ogłaszając nową konstytucję i

powołując do życia nową skupstynę. Była to jednak jeszcze zamaskowana dyktatura. Chorwaci, Słoweńcy i dawne partje serbskie nie mogły z powodu utrudnień, zawartych w ordynacji wyborczej, wziąć w wyborach udziału. Królowi brakło czasu na wykonanie drugiego kroku: na przeprowadzenie prawdziwych, swobodnych wyborów.

Po jego śmierci stało się jasnym, że dyktatura nie da się utrzymać. Regent, książę Paweł, nie posiadał autorytetu swego zmarłego kuzyna. Skupstyna została więc rozwiązana i nowy premier, p. Jewticia, przeprowadził w dniu 5 maja wybory na podstawie ordynacji wyborczej, o tyle zmienionej, że zjednoczona opozycja chorwacko-serbska mogła przynajmniej wystawić wspólną listę kandydatów. Ale kłątwa dyktatorów jest — jak wspomnieliśmy — że pozostawiają amatorów, którzy chcieliby ich władzę dalej wykonywać. P. Jewticia chciał być takim kontynuatorem — w ramach nieco liberalniejszych i z pozorem demokracji. Wybory 5 maja „robiła” jego administracja i robiła je tak dobrze, że nowoutworzona partja Jewticia zdobyła 62 proc., t. j. 1.700 tys. głosów, podczas gdy na listę p. Maczka padło według obliczeń urzędowych 1.070 tys. głosów. O metodach wyborczych krążyły fantazyjne wieści, były to metody tak swoiste, że musiał przeciw nim protestować nawet katolicki arcybiskup Zagrzebia, ks. Bauer, na audjencji u księcia regenta.

Według ordynacji wyborczej partja, zdobywająca większość absolutną głosów, otrzymuje trzy piąte mandatów. W wyniku skomplikowanych obliczeń, partja rządowej, na 62 proc. uzyskanych głosów przyznano 301 posłów, opozycji zaś na 38 proc. głosów, tylko

67 posłów (podczas gdy według normalnego rozdziału stosunek winien być 230 i 138 mandatów). Opozycja, oburzona na gwałty wyborcze i na jaskrawo niesprawiedliwą ordynację, postanowiła nie brać udziału w nowej skupstynie i uzasadniła to swoje stanowisko w ostro zredagowanym manifestie.

Tak więc „normalizacja” p. Jewticia zupełnie się nie udała. Premier postanowił jednak nie ustąpić. W nowej skupstynie jego partja zaatakowała arcyb. Bauera i p. Maczka, zarzuciła chorwackim autonomistom związki z mordercami króla Aleksandra, i zamierzała unieważnić mandaty nieobecnej opozycji. Stary zatarg zaognił się.

W tym momencie wkroczył na scenę regent, książę Paweł. Trzej ministrowie chorwacy oraz mąż zaufania regenta, minister wojny, gen. Żiwkovicz, zgłosili dymisję, co pociągnęło ustąpienie całego rządu. Książę Paweł natychmiast wezwał do siebie p. Maczka i rozpoczął z nim rozmowy nad powołaniem do życia rządu narodowego pojedynania. Szefem gabinetu zostaje bezpartyjny Serb, p. Stojadinowicz, wybitny skarbowiec. Nie wiadomo, jaki będzie skład nowego rządu, ale mniej więcej wiadomo, że uzyska on poparcie Chorwatów i Słoweńców, z ks. Koroszczem na czele, muzulman z d-rem Spało, demokratów serbskich i dawnej partji radykalnej. Będzie to zapewne rząd przejściowy, aż do nowych wyborów do skupstyny.

Dzięki więc specjalnym warunkom i dzięki rozumowi regenta i wodza opozycji — Jugosławia wróciła na drogę normalnego życia konstytucyjnego, które jednak napewno nie będzie dawną anarchją parlamentarną. (par.)

**Dla kupców chrześcijańskich**  
najlepszym organem reklamy jest  
**„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”**

## Przybywa nam monopoli

Ubywa pieniędzy społeczeństwu

Życie gospodarcze Polski znajduje się pod znakiem monopoli. Nawet samych tylko monopoli formalnych mamy o wiele więcej, niż jakiekolwiek inne państwo, poza Rosją sowiecką.

Ale obok monopoli, wprowadzonych zupełnie formalnie, chronionych ustawą, karą, grzywną, więzieniem, interwencją policjanta, — obok owych monopoli spirytusowych, tytoniowych, zapałczanych i t. d. — pleńią się u nas coraz bujniej monopole, powstające stopniowo i niejako samorzutnie.

Prym wśród nich wiodą faktyczne monopole państwowe. Tak np. państwo, ściśle biorąc, przedsiębiorstwo, będące własnością państwa, „Polskie Koleje Państwowe”, — posiada faktyczny monopol komunikacji autobusowej na niektórych liniach. Niema żadnej ustawy, któraby kapitałowi państwowemu ten monopol zapewniła, a jednak w praktyce monopol ten istnieje, gdyż uruchomienie na takiej linii autobusu przez prywatnego przedsiębiorcę, choćby nawet potrafił on komunikację skalkulować o wiele taniej, a więc korzystniej dla ludności, niż autobusy PKP, jest praktycznym niepodobieństwem. Ten monopol jest zjawiskiem zupełnie świeżym: do niedawna państwo z prywatnymi przedsiębiorcami w dziedzinie komunikacji autobusowej nie konkurowało. A jednak dzisiaj monopol ten w zupełności się już utrwalił, a szeroki ogół zdołał się z nim pogodzić i do niego przyzwyczaić; co więcej, monopol ten obejmuje linie najwięcej uczęszczane, a więc najżywniejsze, czyli że prywatny przedsiębiorca zepchnięty jest w dziedzinie komunikacji autobusowej na tereny najmniej wydajne.

Takich nieformalnych, ale rzeczywistych monopoli państwowych istnieje cały szereg.

Obok tego, istnieje cały szereg monopoli, nie będących udziałem państwa.

Rzeczą powszechnie znaną jest rola karteli przemysłowych, które zmopolizowały całą wytwórczość w pewnych dziedzinach i w sposób dowolny dyktują ceny. Znane są również

niektóre monopole handlowe, — choćby głośny w swoim czasie, faktyczny monopol pewnych grup kupieckich żydowskich w dziedzinie importu owoców południowych.

Pęd do stwarzania monopoli jest w naszym życiu gospodarczym tak wielki, że nawet instytucje, bynajmniej nie należące do kategorii gospodarczych potentatów, ale mające z tego czy innego względu przewagę nad drobnym przedsiębiorcą prywatnym, pracują nad zdobyciem w pewnych dziedzinach stanowiska monopolicznego — i to im się udaje.

Niedawno pisaliśmy o dążeniu towarzystwa „Ruch” do opanowania ulicznego kolportażu gazetowego w Warszawie, oczywiście kosztem drobnych kolporterów samodzielnych. Jeżeli towarzystwo to od zamiaru swego nie odstąpi, z pewnością zamiar ten mu się uda; bo w dzisiejszych stosunkach „rekin” gospodarczy, polykający drobne płotki, ma łatwiejsze warunki działania od tych ostatnich.

O jeszcze charakterystyczniejszym, bo bardzo już drobnym fakcie, donoszą nam ze Lwowa. Od niepamiętnych czasów — tak samo we Lwowie, jak gdzieindziej — panował zwyczaj, że w Niedzielę Palmową chłopci przywozili do miasta, na sprzedaż pod kościołami, pączki baziek, t. zw. palm. Dla wielu chłopieckich rodzin podlowskich, mających pod ręką dostateczną ilość wierz, których mogłoby „palmy” wycinać, sprzedaż tych palm stanowiła wcale poważną pozycję w corocznym, wiosennym budżecie. Każdy może sobie z łatwością obliczyć, ile może na tym handlu zarobić rodzina, złożona z kilku osób, niosąca bazie piechotą do miasta, a więc nie czyniąca żadnych

wkładów pieniężnych — sprzedając pęczek np. po 10 groszy. I co taki zarobek znaczy w chłopieckim gospodarstwie, gdy zaczyna się już przednówek.

W roku bieżącym zarobek ten został chłopom podlowskim odebrany. Zagarnęła go lwowska organizacja harcerska, czyniąc z handlu „palmami” źródło dochodu, przeznaczzonego na urządzenie harcerskiego zlotu. Mniejsza z tem, czy włościwie postąpili lwowscy harcerze, zabierając wieśniakom zarobek, potrzebny na życie, a więc być może powiększając w niektórych rodzinach poprostu głód na to, by ten zarobek zużyć na cel bądź co bądź dużo mniejszej wagi. Chodzi nam o to, że podobne zagarnięcie przez większą instytucję dochodu, dotąd będącego udziałem rzeszy przedsiębiorców drobnych, mogło przyjść tak łatwo. Harcerze, dysponując organizacją, a więc mając możność obśadczyć jednolicie umundurowanymi sprzedawcami wszystkie punkty miasta, oraz rozporządzając środkami skutecznej reklamy, zdołali całą klientelę nabywców „palm” przeciągnąć na swoją stronę, a więc stworzyć nowy, maleńki monopol.

Tym sposobem, coraz bardziej się kurczą pola swobodnej działalności prywatnego przedsiębiorcy, tego „szarego człowieka”, na którym opiera się życie gospodarcze kraju.

Przywrócenie możności swobodnej pracy temu drobnemu, „szaremu” człowiekowi, jest jednym z najgłówniejszych warunków odrodzenia zdrowego życia gospodarczego. Zahamowanie zaś pędu do monopolizacji, oraz usunięcie monopoli już wytworzonych, należy do podstawowych postulatów gospodarczej polityki.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH  
AKTUALNA PRACA P. T.

**My i Oni w Walce o Konstytucję**

Prof. BOHDANA WINIARSKIEGO

Stron 80.

Cena zł. 1.80.

KTO PRAGNIE POKOJU, MUSI BYĆ GOTÓW NA WYPADEK WOJNY. ROZBUDOWA MARYNARKI WOJENNEJ JEST NAKAZEM CHWILI.

Wniosek wysnuwa „Reduta” taki, że „nowa ordynacja nie może wyłonić Sejmu, będącego wyrazem nastrojów politycznych kraju”.

# Dzieje miłości Luizy i Erika

Doktor Saunders z powieści Somerset Maugham'a „Skrawek ziemi (W-wa, Wydawnictwo Współczesne; tłumacz z ang. B. Kopelówna), istota niepokojąco bepcioowa, nie jest wyłącznie rezeronem autora, osią kompozycji figuralnej, powiernikiem i tubą jednocześnie dla zwierzeń, szepcanych na ucho czytelnikowi. Żywe cechy ludzkie nadaje mu jednak dopiero nuta współczucia, które tak wyraźnie zadźwięczy w głosie w obliczu prawdziwego nieszczęścia. To też napróżno autor uzbroił go w pancerz rezygnacji i obojętności, a nawet cynicznego uśmiechu; w decydujących momentach doktor okaże się bardziej „sentymentalnym” niż młody jego przyjaciel, Fred, patentowany uczuciowiec, z całą ślepią młodzieńczej frazeologii protestujący przeciw znu i brzydocie świata — nie będący jednocześnie w stanie zdobyć się na gest zdawkowej chociażby życzliwości wobec przelotnej, a zagnia znieawidzonej kochanki.

Zresztą i ona zachowuje podobną postawę uczuciową, nie wrzusa się do głębi tragiczną śmiercią swego narzeczonego, który popełnił samobójstwo, ponieważ Luiza nie dorównała idealnemu obrazowi, jaki sobie z niej wytworzył; idąc za głosem krwi, nie pozwoliła się uwięzić w jego marzeniu, oddała się Fredowi.

Takie są dzieje Luizy i Erika, dzieje miłości tem osobliwsze, że były nieświadomą kontynuacją idealnego tym razem sentymentu tego olbrzymiego Duńczyka do matki Luizy, Katarzyny, prawdziwego, jakby Prus powiedział, „genjusza uczucia”.

Być sobą, oto cel i szczyt marzenia Luizy, dlatego też, choć śmierć szlachetnego, więcej — wzniosłego duchowo, Erika przepelania ją grozą, chociaż odejście Freda dotknęło jej miłość własną i zbudziło tęsknotę zmysłów, na dnie duszy zdaje ona sobie sprawę z tego, że zdobyła wolność. Jakiego rodzaju to jest wolność, nie wiemy. Autor nie opowiada się wyraźnie za żadnym systemem, mającym kurs w cywilizacji europejskiej — ukazuje nagą, bez tradycyjnych pojęć, duszę ludzką, „bezlitosny instynkt, jaki torował drogę bezkształtnym stworzeniom na początku historii świata poprzez wrogą gestwinę ślepych przypadków”.

Pewne światło rzuca introspektywny przekrój psychiki doktora, bowiem „cudowne rozkoszną była dla niego świadomość, że niema na świecie ani jednego człowieka, któryby był mu niezbędny dla spokoju ducha”.

Równoległe do bramifskiego snobizmu religijnego autora, tak typowego dla trawiących wiek życia w koloniach Anglików, otrzymujemy nowe spojrzenie na t. zw. baječný Wschód, tym razem od strony przygód i przeżyć jego zdobywców: portugalskich konkwistadorów i holenderskich i szwedzkich pionierów i kupców.

Wizja Złotej Goi, Wybrzeża Malaborskiego i Macao, Ormuzu i Bassory, wspomnienie nieugiętej odwagi, nieposkromionej waleczności i twórczej imaginationsi Portugalczyków jest dla młodego Duńczyka i jego mistrza, z pasją tłumaczącego „Luizjady” Komoensa, jedyną rzeczywistością, bo rzeczywistością ducha.

Osobliwy fenomen zasłuchania się w głosy z przed wieku stanowi, zapalony tłumacz „Luizjad” i fantasta, Frith, człowiek, który przeżył romans geograficzny, jeśli o takim można mówić: rozkochawszy się — w jednej z wysepek archipelagu malajskiego, na terenie ekspansji holenderskiej, z dawną fortecą portugalską, przez lat kilkanaście szukał jej (nie znając nazwy obiektu) po morzach, wreszcie osiadł w miejscu, które zapachem muszkatułowców korzeni i bielą marmurowych pałaców najbardziej zbliżało się do odległej wizji młodości, „zmusił rzeczywistość, aby stała się podobną do jego marzenia”. Możliwość dobiegania do tego do wniosku, że rzeczywistość, powstała jako produkt wyobraźni, jest realniejsza od tego, co się w konkretnych warunkach, wśród nas dzieje. Gdyby nie to, że i ta wtórna rzeczywistość jest też tylko złudzeniem.

Nie dziwny się, że, wobec takiej postawy, wartościowanie autora jest jego najsłabszą stroną, a pasja do przekrojów psychicznych wyklucza możliwość tęgich charakterów.

Te wątpliwości — być może, nie będące nawet pozą — nie zalecają powieści Somerset - Maugham'a, w odróżnieniu np. od wysoko moralnie gatunkowej prozy Kiplinga, jako lektury konstruktywnej, tembardziej że i prawidłowość reakcji erotycznych można by postawić pod znakiem zapytania...

Przekład p. B. Kopelówny nieszczę-

gólny. Oto bardziej krzyczące błędy: „Cieszylem się na pogawędkę z nim” (str. 13); „...Kapitan Nichols robił wrażenie ciemnego ptaszka” (str. 22) — owszem, slyszeliśmy o „niebieskich ptakach”, nawet o „ciemnych typach” czy podejrzanych ptaszkach” ale, i nieinaczej; „wydechnął z siebie” (str. 48), zamiast „wytchnął”, oczywiście, dym; „przykro mi bardzo o te pięć szylingów, które sobie pożyczylem” (str. 78) — prawidłowo, „z powodu tych pięciu szylingów”; tautologia — „doktorowi Saundersowi brakło nawet zdolności do odczuwania współczucia...” (str. 87). W epoce buchalterów oczywiście „Uczył się na buchaltera...” (str. 131). A teraz logogryf: „Parę osób, które spotkali po drodze Malajczyków i Chińczyków — szło szybko, jakgdyby obawiali się, że mogliby zbudzić jakieś echo” (str. 139) — i bądź tu mądry!

Zgubne przyzwyczajenie: „Pili właśnie sznapsa przed tiffinem” (str. 146). Czyj wysiłek? — „...Duńczyk nacisnął dłoń Freda i po niewielkim z jego strony wysiłku — ręka przyjaciela opuściła się na stół” (str. 174). Nie rozróżnia płci: „Jeżeli to jest zeglarz, nie będzie chciał twego śmierdzącego whisky” (str. 184).

„Bubek” „zachichotał”: to dwa wyrazy co krok, aż do znużenia. „...Praduch”, który można nazywać Bogiem...” (str. 262) — potrzebny biernik. Na ostatku katastrofa: „...człowiek...wbija sobie kulkę w głowę” (str. 287).

W. Osten

# Motywy mazurskie w niemieckim filmie

Od kilku miesięcy na terenie Prus Wschodnich przebywa niemiecka aktorka filmowa Maria Pandler ze swoim mężem operatorem filmowym Healden'em, przeprowadzając prace przygotowawcze do nakręcenia filmu krajoznawczego, opartego na motywach mazurskich. Wspomniane małżeństwo niemieckich filmowców nakręciło już w ub. roku jeden film „naukowy”, o którym jednak było dość głucho w świecie filmowym.

Jak głosz zapowiedzi prasy niemieckiej obecnie nakręcany film ma dać poglądy na ziemie i ludność mazurską. „Jest to praca nie łatwa — czytamy w jednej z zapowiedzi prasowych — gdyż terminem „Mazury” nie możemy obejmować równocześnie krajobrazu, miast, wiosek czy ludności mazurskiej. Nie można bowiem — obok starzych Mazur, występujących pod postacią starzych zwartych wiosek, o przysiadłych do

ziemi strzechach — pomijać milczeniem nowych Mazur, dających przybyszowi wytechnienie i odpoczynek w pięknie utrzymanych okolicach...” Operator Healden zamierza narazie wyszukiwać i filmować te zapadłe wioski.

Przypuszczamy, że ekspedycja filmowa Healdena spotkała się w terenie z niespodziankami, które będzie usiłowała przezmieć.

Ciekawi jesteśmy, jakim językiem mówi lud mazurski tych „starych wiosek” i czy mowę tę nagrają dla filmów niemieckie operatory? Film krajoznawczy, oparty na „motywach mazurskich”, powinien sprawić przedstawieć we właściwym świetle. Jakże też miny będą mieli niemieccy widzowie, gdy podczas wyświetlania filmu usłyszą polską mowę! Chyba, że film pod względem udźwiękowania zostanie... „naukowo” opracowany.

# Przełom w muzyce współczesnej

Ideje epoki wyciskają piętno na wszystkich gałęziach życia. Nurtujące prądy przenikają wszędzie. Nie omijają też muzyki. I w muzyce uwidatniają się w równym innym dziedzinie siłę, jednak w sposób odrębny, muzyce właściwy.

Człowiek nowoczesny „mocno zaciążył na muzyce, zaciążył w sposób swoisty”. Ściągnął ją z wyżyn. Kazał jej pełzać po ziemi, a temsamem zamknął jej usta. Czyż ostatnie wy-

twory dźwiękowe możemy nazwać muzyką? Przecież muzykę „moderne” tworzą ludzie, w sprawach ducha nie mający nic do powiedzenia. Ludzi tych poruszyć mogło tylko coś ostrego, pikantnego. Stąd to pochodzą wymysły, poli i atonalne, posługiwanie się zestawieniami dźwiękowymi wprost niesamowitemi. Wszystkie tonacje naraz. cis, c, d, es! To działa na nerwy. To ich poruszyć może. Linia melodyjna niepotrzebna! Nie odpowiada im zresztą. Motywy! Jeden obok drugiego — jeden na drugim. Nic z sobą wspólnego niemające! Dźwięki nieartykułowane ludzi upodlegzonych lub dzikich! Niema w tem porównaniu przesady. Tak jest istotnie! — Nasuwa się ono zresztą mimowoli.

Wśród kompozytorów modernistów odróżnić należy prawdziwe talenty. Hołdowanie modernizmowi pociągnęło za sobą mocne skrupowanie im skrzydeł, niemożność pełnego wypowiedzenia się. Są to gwiazdy przycmione, nierówno świecące. Reszta to istoty które brak talentu pokryły usiłując nowością pikantnych pomysłów rytmicznych jak i zestawień dźwiękowych. Wśród chaosu pojęć do którego przyczyniły się w wielkim stopniu coraz to nowe wynalazki umysłu ludzki ośniewające, przyjęcie się, tego nowego kierunku nastąpiło stosunkowo prędko. Był on zresztą, jak wyżej wspomniano wyrazem specjalnego typu ludzkiego. Kult maszyn i interesu! Następstwo intensywne propagowania dzieła nowego kierunku — to pustki na salach koncertowych, niemal całkowite.

Nadchodzi jednak zmierzch modernizmu w muzyce! Nadchodzi nowy świat, w którym postępowane dotychczas pierwiastki wyższe — duchowe — odzysczą swoje prawa. Rozszerzające się i pogłębiające idee narodowe odbijają się i w muzyce, zaznaczając w każdym z poszczególnych narodów swoistą odrębność duchową.

Józef Mirochna

# Popieraj przemysł krajowy

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA NAUKOWA

O uniwersytet w Toruniu. — W dniu 22 b. m. w sali Rady Miejskiej w Toruniu odbyło się posiedzenie publiczne członków: Instytutu Bałtyckiego. Prof. Un. Pozn., dr. Józef Kostrzewski wygłosił odczyt o wszechnicy na Pomorzu, wskazując na konieczność stworzenia na Pomorzu bastionu kultury polskiej w postaci uniwersytetu, który przeciwstawiałby się wpływom zewnątrz. Prelegent zaznaczył, że na obszarach nadbałtyckich, sąsiadujących z Polską znajduje się 19 wyższych uczelni. Uniwersytet pomorski stanowiłby więc pewnego rodzaju przeciwwagę wpływów ościennych.

25-lecie pracy prof. Haleckiego. — Profesor Uniwersytetu warszawskiego Oskar Halecki, obchodzi 25-lecie pracy naukowej. Urodził się w Wiedniu 20 maja 1891 r.; katedrę historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie warszawskim objął 1 października 1918 r. Poza pracą wyłącznie naukową, poświęcił się na polu kulturalnego zbliżenia międzynarodowego, m. in. organizując na terenie Ligi Narodów Międzynarodową Komisję Współpracy Umysłowej. Jubilat jest doktorem honoris causa Uniwersytetu w Lyonie, członkiem Pol. Akad. Um., członkiem Tow. Nauk. Warszawskiego i w. in., prezesem Polskiego Tow. Heraldycznego etc. Wśród wielkiej ilości różnorodnych prac historycznych prof. Haleckiego wymienić należy: „Dzieje Unji Jagiellońskiej”, „Ostatnie lata Swidrygielły” oraz „Un empereur de Byzance à Rome”. Obchód jubileuszu, organizowanego przez jego uczniów,

odbędzie się 24 b. m. o godzinie 17-ej w sali Tow. Miłośników Historji, Rynek Staro Miasta 5.

## KRONIKA LITERACKA

Romain Rolland w Moskwie. — Do Moskwy przybył pisarz francuski Romain Rolland.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon artysty rzeźbiarza. — W sobotę zmarł w Warszawie artysta rzeźbiarz Antoni Wasilewicz, członek Zarządu Zrzeszenia Artystów Plastyków i członek Sądu koleżeńskiego Polskiego Towarzystwa Artystycznego. Pogrzeb ś. p. Antoniego Wasilewicza we wtorek dnia 25 bm. o godz. 10 rano, po nabożeństwie w kościele św. Florjana na Pradze.

Zmarł w Medjolanie przeżywszy 74 lata znany filolog i badacz Dantego, profesor Uniw. w Medjolanie Nicole Zingarelli. Zmarły był m. in. autorem popularnego słownika języka włoskiego.

## NAUKA

Dziedziczność i higiena rasy. — Doniosłe znaczenie, które przypisuje obecny rząd niemiecki zagadnieniom rasy i biologji, znalazło swój wyraz w otwarciu w uniwersytecie we Frankfurcie n/Meinem specjalnego instytutu dla badania zagadnień biologji dziedziczności i higieny rasy. Otwarcie instytutu odbyło się bardzo uroczysto w obecności namiestnika Rzeszy i przywódcy okręgowego Sprengera.

Nauka na prowincji. — Pod przewodnictwem gen. Litwinowicza i z udziałem delegata głównego Pol. Tow. Historycznego z Warszawy mjr. Laskowskiego odbyło się w Grodnie zebranie organizacyjne, mające na celu otwarcie oddziału grodzieńskiego Tow. Historycznego. Wiąże się to jednocześnie z projektem zakończenia w Grodnie ogólnopolskiego zjazdu historyków, który odbędzie się we wrześniu w Wilnie.

## NOWE KSIĄŻKI

Cazin wydany w Polsce. — Zasłużony tłumacz „Pana Tadeusza” i innych arcydzieł literatury polskiej na język francuski, szczerzy i wypróbowany przyjaciel Polski, Paul Cazin, pozyska sobie niewątpliwie nowych gorących przyjaciół dzięki ogłoszonemu w tomiku „Biblioteki Francuskiej” (wyd. Książnica Atlas) wyjątkom z powieści „Décadi”. Cztery wybrane fragmenty pozwalają nam w opisanych przez Cazin'a drobnych, codziennych zdarzeniach z życia behatera, małego chłopca Décadi, poznać radości, niepokoje i smutki duszy dziecięcej, ku której znakomity ten autor zwraca się, jak dobry ojciec, z miłością i dobrocią, pełną prostoty i wyrozumiałości. Piękny, a naturalny i prosty sposób przedstawienia ludzi i rzeczy, oraz właściwa Cazin'owi nuta humoru, złazanego z subtelną ironją, interesuje, wrzusa i bawi czytelnika, zdobywając na stałe jego sympatie.

# ZEW SZAD...

## MILJONOWE NAKŁADY DZIENNIKÓW LONDŃSKICH

Jakie są nakłady wielkich pism angielskich, których tytuły czytelnik polski znajduje codziennie na kolumnach depeszowych swego dziennika. Jedna z agencji reklamowych londyńskich podaje następujące cyfry, oczywiście przybliżone, gdyż istotny nakład jest tajemnicą wydawnictwa:

Daily Herald (Her. Codz.) + 2.020 tys.  
Daily Express (Expr. Codz.) + 1.800 tys.  
Daily Mail (Pocza Codz.) — 1.780 tys.  
News Chronicle (Kronika wiad.) 1.360 tys.  
Daily Mirror (Zwierzciadło Codz.) 1.070 tys.  
Daily Sketch (Szkic Codz.) 1.020 tys.  
Daily Telegraph (Telegraf Codz.) 400 tys.  
The Times (Czasy) 180 tys.  
Morning Post (Pocza Poranna) 130 tys.

Ostatnie trzy dzienniki są najwplywowszemi pod względem politycznym pismami Wielkiej Brytanji. Są to dzienniki, uprawiające poważną publicystykę podczas gdy inne zwracają główną uwagę na wiadomości, o ile się da sensacyjne, i na ilustracje. Uderza niewielki stosunkowo nakład „Timesa”, zajmująca jednak naczelne w prasie angielskiej stanowisko. Nietylko ilością czytelników mierzy się więc wpływ dziennika ale wartością i trafnością wyrażanych przezeń opinii.

Z dziewięciu wymienionych pism Daily Herald jest dziennikiem socjalistycznym (Partja Pracy), D. News Chronicle lewicowo - liberalnym, D. Mail, D. Express, Morning Post są konserwatywnymi, Mirror i Sketch mają charakter pisma obrazkowego.

Dzienny nakład 9 pism wynosi 9.560.000 numerów, czyli że jeden numer przypada na 5 mieszkańców Anglii. A pamiętać trzeba, że poza londyńską istnieje jeszcze w Brytanji, wielka prasa prowincjonalna w Glasgowie, Edynburgu, Belfaście i Liverpoolu.

Gdyby się angielską miarę chciało stosować do polskich stosunków, to prasa warszawska powinna być około 6 milionów egzemplarzy dziennie. Wystarczy tę cyfrę porównać z nakładem już nie tylko warszawskiej, ale całej polskiej prasy, by zrozumieć wiele rzeczy w Polsce i wiele różnic, które zachodzą między nią a Anglią.

## MIASTECKO, KTÓRE ŻYJE Z WINA

Gumpoldskirchen oddalone jest o pół godziny jazdy autem od Wiednia. Wino marki Gumpoldskirchen słynie na cały świat. Już Szyller i Heine opiewali jego zalety. W Austrii cieszy się to miasteczko, liczące nie więcej niż 5.000 mieszkańców, ugruntowaną sławą. Zwłaszcza w jesieni, gdy rozpoczyna się rozlewianie do beczek młodego wina, nastaje dla Gumpoldskirchen okres złotego żniwa. Każdemu, kto przyjeżdża tutaj, rzucają się w oczy wywieszzone nad bramami domów wianki lub pećki gałązek sosnowych. Tradycyjnym obyczajem, datującym się od setek lat, każdy gospodarz, w którego domu znajduje się beczka młodego wina, zaprasza przechodniów, znajomych, czy nawet niezajomych na lampkę wina. Bez ograniczeń, bez żenady, kto

chce może pić i weselić się choćby przez całą dobę. Oczywiście — za pieniądze.

We wrześniu zjeżdżają się do Gumpoldskirchen tysiące turystów z Wiednia, z okolic i z zagranicy. Pociągi, tramwaje, autobusy, luksusowe auta zwożą ludzi chętnych zabawy, życia i użycia, a zwłaszcza dobrego wina. Przy długim stole siedzą goście i „próbują” wino nowego zbioru. Próbuja tu, próbują tam, wstępują do jednego, drugiego i trzeciego domu, a wiecór zastaje setki wesołych biboszów, tocących się, chwijnym często krokiem do postoju autobusów. Dźwiękami pieśni rozbrzmiewają po nocny uliczki Gumpoldskirchen, a gospodarze odprowadzają gości i troskliwie do drzwi swoich przygodnych gości. Każdy mieszkaniec Gumpoldskirchen, bez względu na właściwy swój zawód, jest w ten czy inny sposób zainteresowany w winnicach złotodajnych, albo jest właścicielem winnicy, albo ma udział w niej, albo uczestniczy w handlu winem. Gumpoldskirchen żyje z wina, dobruemu wina zawdzięcza swoją reputację.

## DOKUMENT ZNALEZIONY PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO

W czasie studjowania kilku starożytnych dokumentów archiwów Caetanich w bibliotece Watykańskiej Ojciec Święty znalazł przypadkowo zamknięty i opieczętowany list Filipa IV, adresowany do wielkiego kanclerza Księstwa Medjolanckiego. Ojciec Święty otworzył list, który był pisany ręką Filipa IV i nosił datę 1661 r. W liście tym Filip IV polecał kanclerzowi udać się do Księcia Parmy, w związku z projektowaniem małżeństwem Karola II angielskiego z jedną z sióstr Ks. Parmy.

## PRZYCZYNY KATASTROFY ŁODZI PODWODNEJ „M-2”

W styczniu 1932 r. u brzegów Anglii zatonała łódź podwodna „M-2”. Przyczyny katastrofy były trzymane w ścisłej tajemnicy. Dopiero obecnie prasa zagraniczna podała okoliczności, które stały się przyczyną pamiętnej tragedji podmorskiej. W swoim czasie marynarz angielska postanowiła przeprowadzić próbę zastosowania samolotu w działaniach łodzi podwodnych. W tym celu na łodzi „M-2” zmontowano specjalny wodoszczelny hangar, mogący pomieścić jeden samolot wywiadowczy. Od przedniej strony hangar posiadał rozsuwaną ścianę, dla wyprowadzania płatowca na pokład. Ta właśnie ściana stała się przyczyną katastrofy. Dochodzenia, jakie przeprowadzono przy pomocy nurków wykazały, że cała ruchoma ściana była wgnieciona do wnętrza hangaru i woda zalazła hangar naruszyła tem samem równowagę łodzi, która podczas ruchu przechyliła się i z całą mocą uderzyła o dno.

## RADJO W WATYKANIE I POLSKA

Sekretarz apostołstwa chorych i kierownik akcji „Radio — chorem” ks. kap. Michał Rękas, bawił w ostatnich dniach w Rzymie, dokąd udał się na międzynarodowy kongres szpitalnictwa.

Zaraz po przybyciu do Rzymu wniósł ks. Rękas za pośrednictwem polskiej ambasady przy Watykanie prośbę o audjencję u Ojca Świętego. Ojciec Święty przyjął ks. Rękas na t. zw. prywatnej audjencji. Ks. Rękas złożył Ojcu Świętemu hołd w imieniu 17.000 chorych i wielotyśięcnej rzeszy ich przyjaciół, opowie-

dział o audycjach radiowych dla chorych i ofiarował wydawnictwa Apostołstwa Chorych. Ojciec Święty z zainteresowaniem wysłuchał informacji, podziękował za wydawnictwa i udzielił błogosławieństwa dla Apostołstwa Chorych, każdego chorego z osobna, dla ich rodzin, opiekunów i przyjaciół.

Podczas audjencji tej złożył ks. Rękas Ojcu Świętemu podziękowanie za zezwolenie na polską audycję w ramach audycji dla chorych, które nadawane są przez Radjostację Watykańską w każdą niedzielę po łacinie i francusku. Szczegóły tej niezwykle audycji radiowej przygotował ks. Rękas przy pomocy dyrektora Radjostacji Watykańskiej O. Soccorsi i X. Prałata Zakrzewskiego, rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie. Pierwsza audycja odbyła się w niedzielę dn. 2 czerwca o godz. 11 przed południem. W pierwszej, wygłoszonej po francusku, części audycji podał ks. Rękas ogólne wiadomości o polskim Apostołstwie Chorych i polskich radiowych audycjach dla chorych. Drugą część wygłoszona była po polsku. Opowiedział w niej ks. Rękas radjosluchaczom o kongresie szpitalnictwa, podczas którego uczestnicy zjazdu usłyszeli wiele interesujących referatów, zwiedzieli kilka szpitali i zakładów rzymskich, zobaczyli wspaniałą wystawę szpitalną, przedstawiającą historję i obecny stan szpitalnictwa Włoch.

Na kongresie powzięto szereg uchwał, m. in. na wniosek delegacji szwajcarskiej uchwalono wnioski w sprawie zabezpieczenia szpitali cywilnych na wypadek nowoczesnych działań wojennych.

# ZE LWOWA

## Co grają w teatrach?

**Teatr Wielki:** Wtorek i środa o 7,30 doskonałe grana „Szkoła podatków”.  
**Teatr Rozmaitości:** nieczynny.  
**Repertuar kin:**  
 Apollo: Frasnita.  
 Atlantic: Harmonia, sow. komedia muz.  
 Casino: Jestem zbiegiem.  
 Colosseum: Csibi oraz rewja.  
 Chimera: Wszyscy ludzie są wrogami.  
 Grażyna: Muszę być młody.  
 Kopernik: Nocne życie bogów i Dobra wrożka.  
 Kopernik: Marnotrawy syn.  
 Marysińska: Powrót Frankensteina.  
 Miraz: Symfonia życia.  
 Muza: Spelnione sny i Wróg kobiet.  
 Pałace: Człowiek jest grzeszny.  
 Pan: Nie chcę wiedzieć, kim jesteś.  
 Pax: Golgota.  
 Raj: Julika.  
 Stylowy: Czterech dzentelmenów i rewja.

Świt: nieczynny.  
 Wanda: Książę Arkadyj.  
**Zjazd rybacki.** — Onegąd odbył się zjazd inspektorów rybactwa urzędów woj. i izb rolniczych, na który przybyli przedstawiciele min. rolnictwa i reform rolnych oraz inspektorzy wszystkich izb rolniczych i inspektorzy urzędów woj. z całej Polski. Zjazd miał na celu omówienie całokształtu spraw rybactkich, a w szczególności dokonanego podziału wód otwartych na obwody. Ponadto porządek dzienny obejmował sprawozdania z akcji zarybieniowej w wodach otwartych, oraz szereg referatów. Uczestnicy zjazdu zwiedzili t. zw. dziłkę stawy w Gródku Jag., ośrodek zarybieniowy w Żurawie oraz wylegiarnię psirągów w dorzeczu Prutu.

**Zjazd pracowników samorządowych.** — W dniach 29 i 30 b. m. odbędy się w Lwowie obrady XV zjazdu delegatów Zw. zaw. pracowników samorządowych. Uczestnicy zjazdu poświęcą wolne od obrad chwilę zwiedzaniu miasta oraz wzmą udział w święcie morza.

**Tow. Przyjaciół Francji.** odbędzie dziś, we wtorek, o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Akademickiej swe doroczne walne zebranie.

**Tradycyjne wieńczenie mogiły s. p. Tatar - Trzeźniowskiego,** dowódcy I batalionu obrony Lwowa, odbędzie się w czwartek, 27 b. m. o godz. 16-tej, na cmentarzu Obrońców Lwowa.

**Kurs lotów szybowcem,** włączonym za samolotem, organizowany przez Aeroklub lwowski, rozpocznie się 10 lipca na lotnisku w Sknitowie. Warunkiem przyjęcia na kurs jest posiadanie kat. C pilota szybowcowego. Zgłoszenia do 27 b. m. w sekretariacie Aeroklubu przy ul. Sykstuskiej 56.

**Ostatnio zmarli we Lwowie:** z Rybowskich Helena Matejko, żona em. asesora PKP., obrońca Lwowa, odznaczona krzyżem Obrony Lwowa i Orleńtami — oraz znany nauczyciel tanców Rudolf Siła Nowicki.

**Posadzony o zamordowanie szynkarz** z Lubienia Wielkiego, Mozeza Jollesa, stawiaraż Józef Łakota został przez sąd uwolniony od winy i kary.

**Defraudant 8.000 zł.** w lwowskim wydziale powiatowym, dozorca i woźny Eljasz Senyk został skazany na rok więzienia. Żona jego otrzymała karę 4 miesięcy więzienia. Warto podkreślić, że Senyk miał obok mieszkania, opału, światła itd. około 400 zł. dochodu miesięcznie.

**Wielkie włamanie na dworcu towarowym.** — Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy dokonali śmiałego włamania na dworzec towarowy Nr. 2, gdzie rozbili kłódkę i usunęli plomby w jednym z wagonów towarowych i unieśli trzy duże skrzynie wyrobów tytoniowych różnego gatunku na łączną kwotę 2.700 zł. Włamywanie się do wozu, jak niemiętej wyroszenie ciężkich skrzyń poza obwód dworca towarowego musiało zająć dłu-

szy czas (to też charakterystyczna wielka rzecz, że zarówno nikt ze służby kolejowej, pełniącej w nocy straż, jak i posturkowi komisarjatu kolejowego, którzy również w nocy obchodzą teren dworca towarowego, nie zauważyli nocej eskapady śmiałych złodziei).

**Dwie kobiety na czele szajki włamywaczy.** — Po trzymiesięcznych dochodzeniach władze policyjne zlikwidowały niebezpieczną szajkę włamywaczy, na której czele stały dwie kobiety: Janina Reiter (Frydrychówka, 107) i „Witka” Binderowa (Kleparowska 28). Obok tych kobiet grupowała się szajka, złożona z Leiby Schuberta, Kazimierza Reitera, Włodzimierza Piłuli i Józefa Stanisławskiego. Dobrana szóstka z pod ciemnej gwiazdy w całym swym zespole odbyła w dniu wczorajszym marsz na „Brygidkę”.

**Dwaj złodzieje napadli na posterunkowych.** — Dwaj notowani złodzieje, Paweł Bożek i Czuczman Jan, natknęli się wczorajszej nocy na dwu posterunkowych, pełniących służbę przed gmachem wojewódzkim na Wałach Gubernatorskich. Gdy posterunkowi przystąpić zamierzali do przeprowadzenia u znanych sobie złodziei rewizji osobistej, ci napadli na nich, gryząc i kopiąc obu.

**Z kroniki szpitalnej.** — Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj mistrza ślusarskiego, Marjana Krzyżanowskiego (ul. Pierackiego 2), którego tak silnie koń uderzył głową, iż złamał mu obojczyk. W drugim wypadku parobek Stefan Chomia (ul. Żółkiewska 96) został tak pobity przez swych towarzyszy, iż skutkiem doznania ciężkich, wewnętrznych obrażeń, w beznadziejnym stanie dostawiony został do sali szpitalnej.

# Łódź manifestuje swoją gotowość walki o Polskę Narodową

(Od specjalnego korespondenta)

Łódź, w czerwcu.

W niedzielę dn. 23 b. m. odbyła się w Łodzi znowu wielka manifestacja narodowa w związku z poświęceniem sztandaru koła Stronnictwa Narodowego na Kozinach. Już od wczesnego ranka zaczęły pieszko, koleją i rowerami przybywać do miasta delegacje kół Str. Nar. z bliższych i dalszych stron. Przybyli licznie narodowcy z Pabjanic, Zgierza, Aleksandrowa, Łaska, Zdunskiej Woli i z wielu wiosek i z miasteczek powiatu łódzkiego i najbliższych okolic. Z dalszych stron zjawili się reprezentanci Str. Nar. z Wrześni, Strzałkowa, Poznania, Uniejowa, Warty, Koła, Konina i Łęczycy.

Wszystkie te delegacje zebrały się na placu koło Helenowa, gdzie również przybyły koła Str. Nar. w Łodzi. O godzinie 9 i pół wyruszył z Helenowa pochód do kościoła Zbawiciela na Kozinach, przy ul. Letniej. Na czele pochodu szła muzyka „Sokoła”, a za nią kroczyli członkowie koła Bałut ze sztandarem. W pochodzie wzięło udział około 6 tysięcy o-

sób. Pochód wyglądał imponująco mimo upału i uroczystości kościelnych i procesyj, które odbyły się w niedzielę po Bożem Ciele. W procesjach tych narodowcy też brali udział i dlatego udział w pochodzie narodowym był mniej liczny niż np. w dniu 3-im maja.

Pochód pomaszerował przez Plac Wolności do kościoła Zbawiciela karnie i wprost we wzorowym porządku. Dziarsko reprezentowały się drużyny w białych koszulach. Narodowców w mundurach było przeszło 500. Także krokiem stanowczym i młodym szły czwórki w zwyczajnych ubraniach. Z szeregów maszerujących biło poczucie siły i zrozumienie idei narodowej. Po drodze publiczność manifestowała na cześć Obozu Narodowego i jego przywódców.

O godzinie 10 i pół zaczęła się uroczysta Msza św. i nastąpił akt poświęcenia sztandaru. Po sumie ustały się znowu oddziały w pochód, który o godzinie 13-ej ruszył temi

samei ulicami na plac koło ogrodu Helenowskiego. Na Placu Wolności złożono wieniec u stóp pomnika Kościuszki. Tuż przy ogrodzie Helenowskim władze Stronnictwa Narodowego odebrały raport i odbyła się defilada przed nowopowświęconym sztandarem.

Defiladzie przypatrywały się tłumy publiczności, z których podnosiły się nieustannie okrzyki: Niech żyje Oboz Narodowy! Niech żyje Wrzesniał Wiatw Poznań! Brawami rzęsiłtemi przyjęto zjawienie się grupy włościan z powiatu łaskiego w kolorowych strojach ludowych.

O godzinie 2-ej popołudniu rozpoczęła się uroczystość wbijania gwoździ. Uroczyste zebranie, które zgromadziło około 8.000 osób, zagał kol. Rakowski, prezes koła Str. Nar. na Kozinach. Pierwszy jako reprezentant zarządu głównego Str. Nar. przemówił pos. J. Petrycki na temat znaczenia idei narodowej i wpływu, jaki Łódź wywarła, na rozwój Obozu Narodowego w całej Polsce. Kpt. Grzegorzak imieniem zarządu okręgowego (wojewódzkiego) przedstawił najbliższe zadania Str. Nar. Następnie przemawiali reprezentanci rozmaitych kół Str. Nar. i organizacji pokrewnych. Imieniem nieobecnych mec. Kowalskiego przywitał zebranych kol. Stolarek, a z ramienia Klubu Narodowego w radzie miejskiej wygłosił kilka zdań rad. Kapczyński. Silne wrażenie wywarło przemówienie znanego działacza narodowego z ziemi łęczyckiej, włościanina Zasady.

Ostatnia manifestacja w Łodzi jeszcze raz stwierdziła, iż ruch narodowy w stolicy przemysłu włókienniczego nie słabnie, ale stale potężnieje. Narodowcy z Łodzi oświadczają: „Nic nas nie zrazi, nic nie powstrzyma naszego pędu. Nie zatwierdzili narodowego prezydium, rozważają radę miejską—to poświadczą jeszcze raz, iż lekceważy się głos szerokich mas narodowych. Masy te jednak nie ustają w walce nietylko o narodowe rządy na ratuszu łódzkim, ale w całej Polsce”.

JUNIUS

# Z CAŁEGO KRAJU

## BIALA

**Samobójstwo w kościele.** — Nowy kościół parafjalny w Komorowicach polskich, koło Białej w woj. krakowskim, był w sobotę, dnia 22 b. m. widownią przejmującej tragedji, której ofiarą padło młode życie 18-letniego Karola Marchwata.

Po południu stanął Karol Marchwat do spowiedzi w kościele w Komorowicach przed księdzem wikarym Tomczakem, okazując wielkie przygnębienie i zdenerwowanie. Po wysłuchaniu spowiedzi, gdy Marchwat skierował kroki w kierunku srodka kościoła, usłyszał ksiądz wystrzał i oczom jego przedstawił się straszliwy widok. W środku kościoła leżał Marchwat zbroczony krwią. Marchwat po spowiedzi wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w brzuch.

Przyczyny tej strasznej tragedji młodego człowieka dochodzenie policyjne dotychczas nie ustaliło. Zapewne przyczyną samobójstwa było to, iż spowodo bezrobocia Marchwat nie mógł pobrać się ze swoją ukochaną.

## LUBLIN

**Drogie inwestycje.** — W ubiegłym roku, w jesieni, zarząd miasta ku ogólnemu zdziwieniu mieszkańców przystąpił do przebrukowania ul. Zamojskiej, stanowiącej główną arterję komunikacyjną z dworca kolejowego do komunika. Zabrukowanie jezdni wraz z przebudową całej ulicy kosztowało z góra kilkaset tysięcy złotych. Inwestycji tej jednak nie wroźono trwałości, bowiem przebudowa ulicy dokonywała się w najmniej odpowiedniej porze jesiennej, w czasie ulewnych deszczów. Przytem jako podkład dawano na dużej przestrzeni kamień wapienny. Budowę ukończono z wielkim pośpiechem 11 listopada.

Po dwóch czy trzech tygodniach nowa zupełnie powierzchnia jezdni sfałowała, a miejscami potworzyły się poważne wyboje, widocznie wskutek rozkładu wapniaka. Dziury te doraźnie załatwano, a wczesną wiosną bieżącego roku przystąpiono do gruntownego przebudowania całej jezdni. By nie wzbudzać podejrzeń mieszkańców miasta, nowego przebrukowania dokonano kilkumetrowymi kawałkami. Obecnie kończy się te drogie roboty.

W sprawie wadliwej budowy ul. Zamojskiej interpelował przed kilku miesiącami w radzie miejskiej przewodniczący Klubu Narodowego dr. A. Majewski otrzymał jednak od prezydenta miasta, p. Piechoty, odpowiedź, że budowa dokonana została w sposób prawidłowy. Rzeczywistość zaprzeczyła jednak tym zapewnieniom. Nie wątpimy, że rada miejska zażąda od prezydenta miasta wyjaśnień w tej sprawie, szczególnie ujawnienia przyczyn, dla których trzeba było dokonać nowej przbudowy ul. Zamoj-

skiej, i ile ona kosztowała, względnie z jakich funduszy czerpał magistrat pieniądze na ponowne przebrukowanie jezdni, bo rada żadnych sum na ten cel nie uchalała. Najważniejsze zaś będzie ustalenie kwestji winy i odpowiedzialności za tak fatalne budownictwo.

**Budżet miasta uchwalony w sposób nieformalny.** — W toku dyskusji budżetowej radny klubu sanacyjnego, adw. Mikieta, wniósł o zmianę trybu debat budżetowych. Wskutek uchwalenia natychmiastowego tego wniosku przez większość sanacyjno - żydowską, zmieniony został regulamin obrad rady. Zaznaczyć należy, że adw. Mikieta jest przewodniczącym komisji regulaminowo - prawnej, w której większość sanacyjna regulamin obrad uchwala.

Po uchwaleniu budżetu przewodniczący Klubu Narodowego, dr. A. Majewski, wniósł uwagę do protokołu ostatniego posiedzenia budżetowego, w której stwierdził, iż według art. 35 p. 2 lit. 1 wnioski, dotyczące regulaminu obrad rady muszą być uprzednio rozpatrzone przez komisję regulaminowo - prawną. Szereg innych uzasadnionych zastrzeżeń tej uwagi wywołał w klubie sanacyjnym konsternację. Myśląc wyłącznie o skneblowaniu ust Klubowi Narodowemu za pommieli radni sanacyjni o regulaminie obrad, przez siebie uchwalonym. Uwaga do protokołu stwierdzała wyraźnie, że przy uchwalaniu budżetu dopuszczono się ze strony większości i przewodniczącego prezydenta Piechoty poważnej nieformalności regulaminowej.

Jak zwykle w takich wypadkach, radni sanacyjni zostosowali wypróbowaną przez swych posłów metodę seimowa. Na wniosek radnego pos. Ptasńskiego z BB. postanowili uwagę do protokołu odrzucić, ratując pozory zachowanej formalności.

## ŁUCK

**Pożar wsi.** — W Starym Czartorysku w powiecie łuckim w sobotę ub. nocą wybuchł nagle pożar, który strawił 219 budynków należących do 117 gospodarzy. Wiek ta w przeciągu dwu lat trzy razy była nawiedzana przez katastrofalne pożary. Przyczyna pożaru dotychczas jest nieznaną.

**Aresztowanie wójta - sanatora.** — W Werbie w pow. dubieńskim na polecenie urzędu prokuratorskiego został aresztowany za nadużycia natury finansowej wójt wspomnianej gminy Stanisław Borowski. Aresztowany wójt, który był czołowym działaczem komitetu gminnego BB. oskarżony jest o nadużycia, sięgające kilku tysięcy zł., jakich dokonał na szkodę kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Mizoczu i kasy gminnej w Werbie. (J.M.)

## TARNÓW

**Trzecia świątynia w Tarnowie.** — Ks biskup ordynariusz dr. Lisowski przystępuje do utworzenia trzeciej parafji w Tarnowie. Kościół stanie przy ul. Lwowskiej. Plany na nowy kościół wykonał inż. arch. Jakimowicz. Kościół o architekturze nowoczesnej, jest trójnawowy. Wzdłuż naw bocznych idą kaplice tak, że kościół wygląda jak pięcionawowy. Założenie monumentalne.

Kościół stanie pod wezwaniem Najsw. Serca Jezusowego. Budowa rozpocznie się w dniach najbliższych.

Ks. biskup Lisowski powołał do budowy obszerny komitet ze wszystkich warstw społeczeństwa. Wybrano komitet ściślejszy, do którego weszli pp.: ks. prałat Sitko (przewodniczący), starosta Lissowski, dyr. Wowkonowicz, ks. prał. Mazur, prez. dr. Bródziński inż. Hübsch, dr. Lubieniecki, Hanausek, dyr. BGK. i ks. prał. Rec.

**JOZEF SKWARA WIELKA 2 (róg Chmielnej) SUNKIE, KOMPLETY.**

# Uniwersytet lwowski a Towarzystwo Przyjaciół Akademika

(Od własnego korespondenta)

Lwów, w czerwcu.

Dobrze swego czasu funkcjonowały instytucje samopomocowe młodzieży na uniwersytecie Jana Kazimierza, wspomagane przez Senat i działające w ścisłym porozumieniu. Zaświadczyć mogą choćby domy studentów i studentek czy dom wypoczynkowy w Mikuliczynie, gdzie wysyłano rekonescentów czy zagrożonych gruźlicą.

Niestety o tem wszystkim mówi się dziś w czasie przeszłym. Stosunki odmieniły się, odkąd do dwóch czynników t. j. do młodzieży i władz akademickich dodano trzeci, mianowicie Towarzystwo przyjaciół akademika. Mimo oficjalnego poparcia nie łoży ono chyba na swe cele tyle, ile łożono przedtem. Widocznie zbyt wiele pieniędzy idzie na biuro centralne i wogóle na administrację. Nic nie pomogło, że chwycono się drastycznych środków, konfiskując na rzecz Towarzystwa składki na czesne, jako zebrane bez zezwolenia władz, a przeznaczane na cel, który wytknęło sobie „Towarzystwo wyższej użyteczności”.

Każdy student składa przy wpisie na cele młodzieży 10 zł. Tworzy się tym sposobem fundusz znaczny, bo uniwersytet J. K. ma ok. 7.000 słuchaczy. Dziś pieniądze te idą do Warszawy, do centrali Towarzystwa przyjaciół akademika, które wedle swego uznania rozsyła je swym filjom. Skutek jest taki, że instytucje akademickie nie mogą śpieszy potrzebującym z pomocą. W zimie pozabawione były potrzebnej ilości opału. Dom wypoczynkowy w Mikuliczynie jest przez kilka miesięcy w b. roku nieczynny.

Ale nie tylko centralizacja spowodowała taki stan rzeczy. Winowajcą jest i p. Ostrowski, sekretarz biura Towarzystwa przyjaciół akademika. Nie

dbają o wyraźny przepis ustawy o szkołach akademickich, który pozwala instytucjom samopomocowym działać tylko w ścisłym porozumieniu z rektorem i władzami Senatu, p. Ostrowski uzależnia wszelkie świadczenia od zwracania się Towarzystw młodzieży do swej dostojnej osoby.

Widać tu wyraźną tendencję pomijania czynników uniwersyteckich. Ta polityka doprowadziła do skandalu: Przed kilku dniami prezes komisji Senatu dla spraw młodzieży i kuratorzy towarzystw samopomocowych młodzieży polskiej zrezygnowali ze swych stanowisk. Wówczas p. Ostrowski zwrócił się do zarządu bratniej pomocy z zaproszeniem, aby zgłosił się do niego. Teraz już niema żadnej przeszkody — oświadczył, — teraz się porozumiemy.

Jest więc p. Ostrowski nie czynnikiem dodatnim, lecz szkodliwym, bo usiłuje zepsuć dobry stosunek między młodzieżą a profesorami, który stanowi podstawę funkcjonowania wszelkich towarzystw samopomocowych w Krakaczącą przeciw ustawie o szkołach akademickich i gdyby tych kilkaset złotych miesięcznie oddano np. Bratniej pomocy, z takiego załatwienia sprawy byłby podwojony pożytek: *damnum cessans i lucrum emergens.*

Należy tu wspomnieć również o nowym prorektorze p. Longchampsie, mężu zaufania profesorów porządowych. Podczas dyskusji senackiej o pomocy dla młodzieży i wywołanych przez p. Ostrowskiego kłopotach jej stowarzyszeń samopomocowych miał on wyrazić się, że pomoc dla studentów „została zbyttno rozbudowana”. Tak przynajmniej niesie wieść. O ile jest nieścista, należałoby ją sprostować, w przeciwnym razie... dobrze zapamiętać.

AK.

## Z KRAKOWA

**Teatr im. Słowackiego:** wtorek — „Nauczycielka”; środa — „Sezame otwórz się!”.

**Kina polskie:**  
 Apollo: „Pieśń słońca”.  
 Słonko: „W obronie prawa” i „Dziwny dom”.  
 Sztuka: „Człowiek jest grzeszny”.  
 Uciecha: „Dla ciebie śpiewam”.  
 Zorza: „Hrabia Monte Christo”.  
**Premjera sztuki „Sezame otwórz się”,** zapowiadana na ub. sobotę nie odbyła się z powodu choroby p. Krystyny Ankwica - Szwikowskiej. Odegrana została natomiast „Nauczycielka” Nicodemiego. Premjera krotochwili A. Krakowieckiego „Sezame otwórz się” odbędzie się we środę 26 b. m.

**Procesja Bożego Ciała** z kościoła św. Anny odbędzie się we wtorek o godz. 17,30. W razie pogody procesja przejdzie ulicami: św. Anny, Pierackiego (Studentka), Garcarskiego, Jabłonowskich, Lorentańska, Kapucyńska, Podwalem, św. Anny i z powrotem do kościoła.

**Program „Święta Morza” w Krakowie.** — Program obchodu „Święta morza” w Krakowie przedstawia się następująco: dn. 28 czerwca: dekoracja domów, wystaw i okien. O godz. 19-ej uroczystość „wianków” na Wisłę organizowana przez sekcję Marvn. Wojennej zarz. okręgu L. M. i K. wraz z oddziałem wioślarskim „Sokoła” w Krakowie. Dn. 29 czerwca: o godz. 8,30 podniesienie bandery na Rynku Głównym, o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele NP. Marij, o godz. 10,40 opuszczenie bandery i pochód nad Wisłę, przemówienie, wypuszczenie 30 tys. gołębi pocztowych, puszczenie symbolicznego wianka do Gdyni. O godz. 21-ej wizja sceniczna „Mikołaj Kopernik”. L. H. Morstina na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej.

**Plaga gąsienic w Łasku Wolskim opanova.** — W swoim czasie drzewostan Łasku Wolskiego został dotknięty plagą gąsienic, które w szybkim tempie niszczyły liście drzew i poważnie zagrożąły przyszłości lasu. Przedsięwzięta przez powołane czynniki akcja ochronna wydała jednak rezultaty — gąsienice zostały wyteplone a drzewa pokrywają się nową zielenią liści.

Ukazała się książka  
**KAZIMIERZA SNOPKA**  
**„ZMIENIANIE NAZWISK”**  
 dotycząca zmian nazwisk żydowskich na polskie w Polsce powojennej i zawierająca spis około tysiąca osób, które w ostatnich latach nazwiska zmieniły (wraz z danymi, dotyczącymi każdej z tych osób).  
**CENA 2 ŻŁ.**  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w sekretariacie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego.

# Zastój w Lubelszczyźnie i na Wołyniu

Coraz cięższe położenie wsi

Położenie gospodarcze w okręgu Izby Przem. Handlowej (woj. lub. i woł.) nie przedstawia się różowo. Słaby na ogół przemysł kuleje na wszystkie cztery nogi i dlatego stoi w miejscu, nie wykazując żadnego rozwoju. W II kwartale b. r. mimo zbliżającego się sezonu, zdolność przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych była wyszyskana za ledwie w 5 — 10 proc. Nazywa się to w na-

szczych stosunkach (dwa typowo rolnicze województwa) „ożywioną koniunkturą”. Dodać należy, że wiele fabryk poszukuje sobie roboty zastępcze w postaci minimalnych zresztą dostaw rządowych z właściwą produkcją nie mających nic wspólnego. Stan zatrudnienia wykazał tendencję zniżkową. Rolnictwo jest tak wyczerpane, że nie może uzupełnić zużytych zapasów. Taki stan rzeczy pa-

nował również i w odlewniach metali i przemyśle maszyn i narzędzi młynskich. Tyle o przemyśle, związanym ze strukturą rolną obu województw.

W przemyśle budowlanym nie ruszyło się nic, mimo sezonu budowlanego. Cegielnie pokrywały nieznaczne zapotrzebowanie z zapasów ubiegłorocznych, w szklarstwie szybowym rozmiary zbytu nie przekraczały połowy rozmiarów produkcji.

Lepiej było w przemyśle garbarskim, szczeniarskim (Międzyrzec w pow. biłg.) i w przemyśle spożywczym. Natomiast przemysł drzewny ma okres niepomyślny, a z nim przemysł meblowy (gięte meble).

Są różne przyczyny tego silnego zastoju, który zdaje się nie znalazł jeszcze swego dna najniższego. Przedewszystkiem spadek cen płodów rolnych, a następnie wysokie stawki przewozu kolejowego, wysoka cena surowców żelaznej, węgla i koks, na co skarży się cały przemysł metalowy i cegielnie, wreszcie zupełne zahamowanie eksportu zagranicę.

O położeniu rolnictwa trudno w ogóle mówić, skoro sami, rolnicy do wódzka, że ich w ogóle już nie ma, bo „zostały tylko dziady”. Jeżeli chodzi o handel to ożywia on się nieco w okresie wielkich świąt, a potem zapada w nowe odrętwienie. Trudno mówić w takich warunkach o polepszeniu sytuacji.

S. b.

## Polityka gospodarcza Szwajcarii

Podtrzymanie waluty. — O wywóz

Na posiedzeniu Szwajcarskiej Rady Narodowej przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem rocznym departamentu gospodarczego Rady Związkowej.

Przy tej sposobności przewodniczący departamentu gospodarczego Obrecht wygłosił programowe przemówienie w sprawie polityki gospodarczej Szwajcarii. Mówca podkreślił, że niebędącym jest podtrzymanie waluty w celu niedopuszczenia do dalszego osłabienia struktury gospodarczej kraju.

Co się tyczy sprawy przemysłu eksportowego, to — zdaniem mówcy — państwo musi stworzyć dla wywozu odpowiednią

pojemność rynków w sposób planowy i celowy i — jeśli zajdzie tego potrzeba — w sposób zdecydowany i bezwzględny. W obrotach z temi krajami, które reglamentują wymianę dewizową, Szwajcarii musi dbać o to, aby należności ze strony Szwajcarii za przywożone towary nie przechodziły w ręce zagranicy, lecz zostawały w kraju i mogły być użyte jako środek zapłaty za towary wywiezione.

Kto chce sprzedawać Szwajcarii — oświadczył Obrecht — musi również u nas nabywać. Ewolucja handlu, jaka nastąpiła gdzieś indziej, zmusza Szwajcarię do wprowadzenia systemu ograniczeń.

## Import bekonów do Anglii

Będzie powiększony o 3 i pół proc. z dniem 1 lipca

Z Londynu donoszą:

Minister Rolnictwa Elliott — w odpowiedzi na postawione mu w Izbie Gmin zapytanie — oświadczył, że, poczynając od dn. 1 lipca do końca września import bekonów z zagranicy będzie zwiększony o ok. 3 i pół proc., a to w tym celu, aby skompensować sezonowe fluktuacje w dostawach brytyjskich i dominjalnych.

Import szynek ze Stanów Zjednoczonych będzie w tym czasie reglamentowany w ten sposób, żeby uwzględnione zostały specjalne wymagania rynku w okresie letnim. Przewiduje się, że w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu około 25 proc. całego zapotrzebowania na bekony i szynki w Anglii będzie pokryte produkcją krajową.

## Olbrymie zarobki przemysłu wojennego

w wie'u krajach europejskich

W ostatnich czasach urzędowe dane wskazują, że wszystkie zakłady, pracujące dla przemysłu wojennego wykazują bardzo duży wzrost dochodów.

I tak we Francji, w czasie od 28 lutego do 6 maja b. r., wzrosły notowania kursów papierów następujących firm: Schneider — Creusot z 1389 do 1850 (zysk 145,250.000 fr.), Hotchkiss z 1208 do 1542, (zysk 53,440.000 fr.), Avions Brequet z 490 do 925 (zysk 11,310.000 fr.), Forges et Acieries de la Marine z 214 do 387 (zysk 26,280.000 fr.), Centrale de Dynamit z 1305 do 1623.

W Czechosłowacji zakłady amunicyjne

Seller et Bellot płacą dywidendę o 25% większą. Akcje Skody podskoczyły znacznie. Fabryka armat w Szwecji wykazuje czysty zysk z r. 1934 — 3,04 milj. koron w stosunku do 1,79 milj. w r. 1933.

Dywidendy oficjalnie notowane w Niemczech wykazują wzrost w latach od 1932 do 1934 np. „Srodkowoniemieckie zakłady stalowe” z 0 na 3, Zjednoczone zakłady aluminiowe z 0 na 5, cementownia Heidelberg z 0 na 7, Krupp wykazuje wzrost kapitałów zapasowych z 108 na 177, Siemens z 107 na 119, AEG z 79 na 108 milj. mk.

## Na rynku akcji i walut

Początek tygodnia ubiegłego zaznaczył się osłabieniem tendencji na wszystkich prawie giełdach. Niepewność polityczna, zaostrenie się konfliktu włosko - abisyńskiego, zatarg Japonii z Chinami, dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej i finansowej Francji, niewyjaśniona sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych, wszystkie te momenty przyczyniły się do

zniżki kursów i zmniejszenia się obrotów. Środek tygodnia przyniósł pewną zmianę sytuacji. Zawarcie porozumienia między Anglią, a Niemcami w sprawie floty i wiadomość o odprężeniu w stosunkach chińsko-japońskich wpłynęły częściowo na poprawę notowań.

Sytuacja na giełdzie warszawskiej większej zmianie nie uległa.

— Oddaj, kochanie, powtarzam, bo będzie z tego tylko nieprzyjemność.

— Nieprzyjemność — odezwał się Jerzy, ciężko dysząc — to mało!

— Była to ładna robotka, moje złotko, i niema drugiej dziewczyny w całym New Yorku, która by to wszystko tak dobrze obmyśliła i sama tego dokonała. Nawet pan Finch przyznał, że to była ładna robotka.

— Jeśli ciekaw jesteś opinii pana Fincha... — zaczął Jerzy zapalczywie.

— Ale z tem wszystkim koniec, dalismy już temu spokój, nieprawdaż, kochanie? Oddaj naszyjnik, złotko!

Czarne oczy pani Mulletowej błysnęły. Zaciśnięta palce niezdeterminowane, co robić.

— Bierz pan swój naszyjnik — odezwała się. Jerzy pochwycił go w locie.

— Dziękuję — rzekł i wsunął go do kieszeni. — A teraz, proszę pana — odezwał się Mullet łagodnie — powiemy panu dobranoc. Moja droga żoneczka miała dziś dużo zajęć i musi wypocząć.

Jerzy wybiegł z alkowy do swego mieszkanka. Wprawdzie nie będzie tam zupełnie bezpieczny, ale trzeba zaryzykować. Musi przecież zatelefonować zaraz do Molly i powiadomić ją, co się stało.

— Jedną chwileczką, proszę pana.

— Co takiego? Nie mam czasu, muszę zaraz telefonować.

— Myślałem, że się pan ucieszy, proszę pana. I z miną czarodzieja, który dla zabawy dzieci wyciąga z pożyczonego kapelusza dwa króliki i starą flagę, Mullet otworzył dłoń.

— Pański naszyjnik, proszę pana.

Jerzy wsunął rękę do kieszeni i nic w niej nie znalazł.

— Wielki Boże! Co się stało?

— To robotka mojej żoneczki — wyjaśnił Mullet z dumną i rozrzuconą miną. Wyciągnęła go, gdy pan odchodzi. Udało mi się wszakże wyperśwadować jej, żeby zwróciła. Przypomniałem jej, że zgodziła się zerwać z tem wszystkim nazawsze. Spytałem jej, jak sobie wyobraża życie na fermie, wśród kaczek, jeśli wciaż jej będą tego rodzaju mysli chodzić po głowie. Zrozumiała odrazu. Jest to bardzo rozsądna dziewczyna, proszę pana, trzeba tylko postępować z nią taktownie i serdecznie.

Jerzy odetchnął głęboko. Wsunął naszyjnik do kieszeni na piersiach, zapiął marynarkę i cofnął się o dwa kroki.

— Masz zamiar, Mullet dać jej swobodę na fermie?

— Tak, proszę pana. Kupujemy sobie kawałek gruntu w okolicy Speonk i zakładamy hodowlę kaczek.

— Skradnie wszystkim ptakom w okolicy pióra z ogonów, zanim pierwszy tydzień upłynie.

Mullet skłonił się w podziękowaniu za koment.

— I nawet się nie opatrzą, kiedy je stracą — przyznał. W tej profesji niema nikogo, kto by jej mógł dorównać klasą. Ale to wszystko już przeszłość, proszę pana. Wycofuje się ona z interesu, naturalnie z wyjątkiem przypadkowych wizyt w magazynach podczas wyprzedazy. Każda kobieta lubi fatałaszkę i musi mieć czasem przyjemność. Dobranoc panu.

— Dobranoc — odpowiedział Jerzy.

Wyjął naszyjnik, obejrzał go pilnie, wsunął ponownie do kieszeni, zapiął marynarkę i wszedł do mieszkania, aby telefonować do Molly.

(d. c. n.).

## Zagospodarowanie łąk i pastwisk

Pożyczek udzielać mają Izby Rolnicze

Od kwietnia r. b. sprawa zagospodarowania łąk i pastwisk została przekazana przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych Izbowi Rzemieślniczym. Na ten cel ministerstwo przydzieliło odpowiednie zasiłki pieniężne, które mają służyć przedewszystkiem na zakładanie poletek pokazowych, zagospodarowanie łąk przez-naczyniami na meljorację, kupno narzędzi łąkarskich, urządzenie kursów w zakresie łąkarstwa i t. p.

W związku z tem ministerstwo rolnictwa i reform rolnych zaleca Izbowi Rolniczym, aby dążyły do: 1) wykorzystania w stopniu możliwie najwyższym dotychczasowego dorobku, a zwłaszcza prac zapoczątkowanych; 2) pozyskania dla swoich prac wykwalifikowanych i obeznanych z terenem inspektorów i instruktorów, zwolnionych przez urzędy wojewódzkie, przejęcie bowiem nawet częściowe personelu łąkarskiego urzędów wojewódzkich ułatwi również Izbowi kontynuowanie prac zapoczątkowanych w terenie i przyczyni się do zapobieżenia zniszczeniu poletek pokazowych, czy doświadczalnych, już założonych; 3) nawiązanie ścisłego kontaktu z urzędami wojewódzkimi, celem harmonizowania działalności łąkarskiej i meljoracyjnej.

Ministerstwo, biorąc pod uwagę różnorodność terenów osuszonych, pozostawia Izbowi Rolniczym swobodę działania co do odpowiedniej dla danego terenu formy zagospodarowania, zastrzegając sobie jednak nadzór nad całością sprawy zagospodarowania.

W celu przyspieszenia i wzmocnienia akcji zagospodarowania łąk i pastwisk, przewidziane są pożyczki, które mają być udzielane rolnikom przez Izby Rolnicze.

Stosownie do przepisów ministerstwa rolnictwa i reform rolnych o udzielaniu tych pożyczek: 1) będą one udzielane rolnikom, posiadającym łąki w stanie gotowym do uprawy i zobowiązującym się w podpisanych skrypcie dłużnym do stosowania ściśle instrukcji właściwej Izby Rolniczej przy użytkowaniu pożyczek; 2) pożyczki będą udzielane na okres 5-letni na 35 proc. w stosunku rocznym, przy-

czem spłata ich rozpoczyna się w trzecim roku od daty udzielenia pożyczki i dokonana ma być w 6-ciu równych ratach półrocznych, względnie 3-ech rocznych, o ileby półroczna rata wynosiła mniej niż 10 zł., 3) pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skrypcem dłużnym.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 24-go czerwca

CENY GIEŁDOWE

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 16.50 — 17.00; Pszenica jednolita 742 gl. 17.00 — 17.50; Pszenica zbierana 731 gl. 16.6 — 16.50.

Zyto I standard 700 gl. 12.75 — 13.00; Zyto I standard 687 gl. 12.50 — 12.75; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 16.50 — 17.00; Owies II st. (lekko zadeszcz.) 468 gl. 16.00 — 16.50; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 15.75 — 16.00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień 649 gl. 15.50 — 16.00; Jęczmień 620.5 gl. 15.00 — 15.50; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch Victoria 37.00 — 40.00; Wyka 30.00 — 31.00; Peluska 26.00 — 27.00; Seradela podw. czyszczona 14.00 — 15.00; Łubin niebieski 8.50 — 9.00; Łubin żółty 11.00 — 11.50; Rzepak i rzepik zimowy — — —; Rzepak i rzepik letni — — —; Siemie lniane basis 90 proc. 44.00 — 45.00; Mak niebieski 39.00 — 42.00; Ziemiaki jadalne 4.00 — 4.50; Mąka pszenna gat. 1-A 0-20 proc. 32.00—35.00; Mąka pszen. gat. I-B 0—45 proc. 29.00 — 32.00; I-C 0—55 proc. 27.00 — 29.00; I-D 0—60 proc. 25.00 — 27.00; I-E 0—65 proc. 23.00 — 25.00; II-B 20—65 proc. 21.00 — 23.00; II-D 45—65 proc. 20.00 — 21.00; II-F 55—65 proc. 19.00 — 20.00; II-G 60—65 proc. 18.00 — 19.00; III-A 65—70 proc. 13.00 — 14.00; Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 22.50 — 23.50; I gat. 0—65 proc. 21.50 — 22.50; II gat. 16.00 — 17.00; razowa 16.50 — 17.50; ostatnia 13.00 — 14.00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11.00 — 11.50; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10.50 — 11.00; Otręby pszenne mialkie 10.50 — 11.00; Otręby żytnie 9.50 — 10.00; Kuchy lniane 17.75 — 18.25; Kuchy rzepakowe 12.50 — 13.00; Kuchy słonecznikowe 16.00 — 16.50; Śruta sojowa 45 proc. 17.75 — 18.00.

Ogólny obrót 2.118 ton, w tem żyta 309 ton. Tendencja słaba.

Uwaga! Ceny grochu, maku, mąki i śrutu sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 24-go czerwca

DEWIZY

Belgia 89,30 (sprzedaż 89,53, kupno 89,07); Holandia 359,85 (sprzedaż 360,75, kupno 358,95); Londyn 26,12 (sprzedaż 26,25, kupno 25,99); Nowy Jork 5,28 i jedna czwarta — 5,27 i pół (sprzedaż 5,31, kupno 5,25); Nowy Jork (kabel) 5,28 i pół (sprzedaż 5,31 i pół, kupno 5,25 i pół); Oslo 131,15 (sprzedaż 131,70, kupno 130,60) Paryż 34,98 i pół (sprzedaż 35,07, kupno 34,90); Praga 22,13 (sprzedaż 22,18, kupno 22,08); Szwajccaria 173,10 (sprzedaż 173,53, kupno 172,67); Sztokholm 134,60 (sprzedaż 135,25; kupno 133,95); Włochy 43,68 (sprzedaż 43,80, kupno 43,56); Berlin 213,30 (sprzedaż 214,30, kupno 212,30).

Rubel złoty — 4,73 i pół. Dolar złoty — 9,16 — 9,15 i pół. Rubel srebrny — 1,90. 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0,89. Gram czystego złota — 5,9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych — 179 i jedna czwarta. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26,11.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożycz. budowlana 42,10; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 67,25 — 67,38 (odcinki po 500 dol.) 67,50 (w proc.); 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa 53,30; 6 proc. konwersyjna 66,50 — 66,75; 6 proc. pożycz. dolarowa 80,88 (w proc.); 5 proc. pożycz. kolejowa konwersyjna 61,00; 8 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gosp. kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83,25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 93,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 48,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,50; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 41,25; 5 proc. L. Z. Łodzi 1933 r. 52,00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 57,25; 5 proc. m. Siedlec 1933 r. 39,00; 5 proc. m. Radomia 1933 r. 41,00.

AKCJE

Bank Polski — 88,50 — 88,75; Warsz. tow. fabr. cukru — 31,75; Wegiel — 12,00; Lilpop — 9,50; Starachowice — 35,50 — 35,25 — 35,35; Haberbusch — 38,50.

23)

P. G. WODEHOUSE

## Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna

Mullet uderzył się ręką w czoło.

Naszyjnik!

— To kłamstwo! — zawołała jego małżonka. Mullet potrząsnął smutnie głową. Coś kalkulo-wał w głowie.

— Kiedy to się stało, proszę pana?

— Dzisiaj po południu, w Hemstead.

— Nie słuchaj go, Fredziu, musi być pijany.

— Jak to się stało, proszę pana?

— Ta kobieta wpadła nagle do pokoju, gdzie wszyscy byli zgromadzeni i oskarżyła mnie, że ją uwiódł i porzucił. Potem padła na stół z rozłożonymi prezentami i udała mdlejącą. Wreszcie wybiegła, a po jakimś czasie okazało się, że zniknęła również i naszyjnik. I nie gadaj — dodał, zwracając się do oskarżonej — żeś zrobiła to tylko dla swojej biednej matki, ponieważ słyszałem już dziś po raz drugi tę historyjkę i mam jej dość.

Mullet cmoknął językiem z miną smutną, ale trochę dumną. — Jakby chciał powiedzieć, że kobiety są zawsze kobietami — ale mało jest podobnych do jego żoneczki.

— Oddaj, kochanie, ten naszyjnik panu Finchowi — odezwał się łagodnie.

— Nie mam żadnego naszyjnika.

## Stronictwo Narodowe w Warszawie

We wtorek dn. 25 czerwca r. b. odbędzie się zebranie w kołach: Grzybowskiem i Wola im. Popławskiego o godz. 8 wiecz. przy ul. Śliskiej 34. Przemawiać będzie poseł Jan Kordecki.

Powązki I o godz. 8 wiecz. przy ul. Dzikięj 29, Przemawiać będzie poseł na Sejm.

Grochowskiem o godz. 7 wiecz. Przemawiać będzie poseł na Sejm.

## Pierwszy poseł Kolumbji

W poniedziałek przybył do Warszawy pierwszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki kolumbijskiej p. Rafael Obregon.

## Dyr. Biłowski 8 mies. w więzieniu

Władze śledcze ukończyły dochodzenie w sprawie b. dyrektora zakładów oczyszczania miasta, Biłowskiego, pozostającego pod zarzutem niedokładności bilansowych. Z. O. M. jest samodzielnym przedsiębiorstwem miejskim, w którym Biłowski był długoletnim dyrektorem. Zwolniony został ze stanowiska podczas zmian w magistracie, a kontrola miejska wykryła wówczas różne braki. Osadzony w więzieniu, B. pozostaje tam od 8 miesięcy. Starania obrońców o wypuszczenie go za kaucją były bezowocne.

W związku z sprawą B. sędzia śledczy przesłuchał ponad stu świadków z pośród członków b. magistratu, w tem b. prezydenta miasta, inż. Słomińskiego. Obecnie władze prokuratorskie opracowują akt oskarżenia.

## Nedoszły proces literatek

W „sanacyjnym” tygodniku „Pion” ukazał się wiersz p. Hłakowiczówny p. t. „Do chrześcijan”, zawierający tendencje propagowania osobistej, a nie społecznej, filantropii. Wiersz ów w sferach, zbliżonych do Rodziny Wojskowej, wywołał poruszenie. W jednym z następnych numerów „Pionu” wydrukowano artykuł p. Naglerowej, w którym wiersz poddano analizie krytycznej, za co poseł Cat-Mackiewicz w „Słowie” wileńskim w obronie p. Hłakowiczówny, zatakował autorkę artykułu. Wkrótce potem p. Hłakowiczówna oświadczyła w piśmie, że czuje się zniesławiona wywodami p. Naglerowej i występuje przeciwko niej na drogę sądową.

Do procesu jednak nie doszło, gdyż p. Hłakowiczówna wycofała skargę.

## Oblawa 200 policjantów

Władze policyjne i sadowo-śledcze w dalszym ciągu prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego zabójstwa komendanta posterunku P. P. w Radości Józefa Biniszewskiego oraz członka „Strzelca” Władysława Jesiotra. W okolicach Radości i Międzyzlesia przeprowadza się od kilku dni oblawa, w której bierze udział około 200 policjantów, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego inspektor Chmaj i prokurator. Lasy wawerskie przeszukiwane są b. skrupulatnie. Na każdej stacji linj. o-twockiej pełnią służbę dwaj policjanci. W okolicy panuje zupełny spokój.

## Drożyzna ryb

Oprócz drożyzny owoców, o czym już pisaliśmy, daje się zauważyć na warszawskim rynku znaczna rozpiętość w cenach ryb w stosunku np. do rynku łódzkiego. Żydowscy handlarze ryb, wykorzystując brak należytej organizacji zbytu, spekulują na handlu rybami, wyszukując zarówno detalistów, jak też i konsumentów oraz producentów. Wśród hurtowych sprzedawców ryb olbrzymią większość stanowią Żydzi, robiący na spekulacji dobre interesy. Tę spekulacyjną działalność żydowskich handlarzy należy jak najszybciej ukrocić.

## Protesty wyborcze

Mimo kończącej się kadencji obecnego Sejmu, dotychczas Sąd Najwyższy nie rozstrzygnął wszystkich protestów wyborczych. Ogółem wniesiono 161 protestów przeciwko wyborom w 42 okręgach (na ogólną ilość 64 okręgów). Do rozstrzygnięcia pozostało jeszcze 39 protestów, dotyczących wyborów w 13 okręgach.

## Dodatkowe dni poboru

Odbijający się obecnie pobór wojakowy kończy się formalnie dn. 28 b. m. Jednak, komisje przeglądowe będą działały jeszcze w ciągu dodatkowych 5 dni. Przedewszystkiem chodzi o przegląd tych poborowych, którzy mieli się stawić w dniu pogrzebu marsz. Piłsudskiego, a którym termin stawiennictwa odroczone na 1 lipca. Poza tym stana ci, którzy przebyli ekspertyzę szpitalną, część ochotników i poborowi, którzy ze względów usprawiedliwionych spóźnili się do poboru. (Om).

Ś. † P.

MARJA Z TRUSZKOWSKICH

## PALCZEWSKA

Opatrzona św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dnia 22 czerwca 1935 r. przeżywszy lat 78. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Florjana na Pradze, dnia 25 b. m. t. j. we wtorek o godz. 10.30, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz brodzieński do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych

CÓRKI, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI I PRAWNUCZKI

## Rabini grożą strajkiem Zatarg z zarządem gminy żydowskiej

Do wielkich nieporozumień doszło pomiędzy zarządem warszawskiej gminy żydowskiej, a warszawskim rabinatem. Nieporozumienia wynikły z racji włączenia przez zarząd gminy w skład warszawskiego rabinatu siedmiu rabinów podmiejskich. Decyzja ta zapadła na posiedzeniu zarządu gminy w końcu ub. tygodnia. Według wyjaśnień prezesa gminy Mazura, zarząd gminy nie zamierza mianować nowych rabinów, a jedynie chodzi o skompletowanie rabinatu po śmierci rabina Judkowskiego i zastąpi-

## Zagadkowe zgon

Przy ul. Hrubieszowskiej 7, zastała nagle i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła 74-letnia Maria Matusikowa. Przyczyna śmierci nieustalona.

Przy ul. Toruńskiej 3, zastał nagle 60-letni Antoni Zięcina, emeryt (Jastrzębska Nr. 18). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalanej przyczyny.

Do ambulatorjum Pogotowia przywieziono dorożką nieprzytomnego Żyda, lat około 70-ciu, niewiadomego nazwiska. Starca przewieziono karetką Pogotowia do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł. Przyczyna śmierci nieustalona.

## W żydowskiej fabryce

Jak nas informują, niesłychane wprost stosunki panują w żydowskiej fabryce Gitlera przy ul. Racławickiej 4. Fabrykę tę kupił Żyd Gitler od niejakiego Chodakowskiego i odrazu zaczął szkarać pracowników Polaków. „Dyrektor” fabryki Gitler domaga się od pracowników, aby tytułowali go „panem dyrektorem”, nisko mu się kłaniały i t. p. W stosunki, panujące w żydowskiej fabryce, powinny wejrzeć władze nadzorcze.

## O wołny handel eterem

Stwierdzono, iż zapotrzebowanie rynku na eter przeważnie pokrywane jest przez przemyt tego artykułu z Niemiec. Co najmniej 60 do 70 tysięcy kg. rocznie eteru sprzedaje się potajemnie. Ciekawym jest, że szmuglowany eter jest 2 razy droższy od eteru, sprzedawanego legalnie. Ograniczenie produkcji krajowego eteru odbija się ujemnie, zarówno na walce z opilstwem eterowym, jak i na stanie fabryk.

Obecnie większe fabryki eteru wystąpiły do władz z prośbą o zniesienie ograniczenia sprzedaży eteru. Wskazuje się, że eter mógłby być sprzedawany przez apteki każdej osobie prywatnej do 50 gr. jednorazowo. Poza tym należałoby wprowadzić kontrolę sprzedaży eteru przez apteki i drogerje. (Om).

## Nareszcie oszczędności w ubezpieczalniach

W ub. tygodniu zakończona została „reorganizacja” systemu lecznictwa na terenie ubezpieczalni społecznej w Warszawie. Po zwolnieniu części lekarzy, którym wypowiedziano pracę przed 3 miesiącami, cyfra ordynujących lekarzy w ubezpieczalni zmniejszona została do 199. Obecnie władze ubezpieczalni opracowują regulamin dla lekarzy domowych, który określi procedurę przyjmowania chorych, w domu i obowiązki lekarzy.

Celem uzyskania oszczędności w wydatkach administracyjnych, wyzbywają się ubezpieczalnie prowincjonalne taboru samochodowego, który pochłaniał duże sumy. Z licytacji sprzedawane są samochody, zarówno osobowe, jak i nawet karetki pogotowia lekarskiego. W Zagłębiu Dąbrowskiem ubezpieczalnia w Sosnowcu wystawiła na licytację 7 samochodów. (i).

## Towary japońskie w Polsce

Import towarów japońskich do Polski stale się rozszerza. Daje się to szczególnie odczuwać w dziedzinie artykułów aptekarskich i chemicznych, które sprzedawane są po cenach dumpingowych. W b. m. w rejestrze handlowym sądu okręgowego w Warszawie wciągnięto 2 firmy japońskie z Tokio, które założyły w Warszawie specjalne oddziały dla sprzedaży swych wyrobów. (i).

nie kilku chorych rabinów. Wówczas to prezes Mazur zaproponował uznać, jako członków rabinatu rabinów okręgów podmiejskich, pobierających pensje w gminie. Zarząd gminy przyjął to do zatwierdzającej wiadomości.

Uchwała zarządu gminy żydowskiej wywołała wielkie poruszenie wśród rabinów warszawskich, którzy starają się skłonić zarząd gminy do cofnięcia decyzji. Jak donosi prasa żydowska, w kołach rabinackich wskazują, że uchwała zarządu gminy jest „triukiem” większości agudowskiej, która nie mogąc przeprowadzić legalną drogą uchwały rady gminy przyjęcia nowych rabinów, stara się w ten sposób obejść obowiązujące przepisy. Przepisy te mówią wyraźnie, że gmina może zaangażować nowych rabinów tylko na podstawie rozpisanego poprzednio konkursu i wyboru dokonanego przez gminę.

W omawianej sprawie rabini odbyli już kilka narad, które miały przebieg b. burzliwy. Na jednym z posiedzeń uchwalono, że gdyby zarząd gminy usiłował wprowadzić w życie swoją uchwałę, rabini przestaną urzędować w lokalu rabinatu i będą wykonywali swoje funkcje urzędowe w domach. W ten sposób powstałoby w Warszawie 7 odrębnych „biur rabinackich”. W sprawie zatargu pomiędzy zarządem żydowskiej gminy, a rabinami ma się zebrać sąd polubowny.

Jak się okazuje, jeden tylko rabin Gutschechter solidaryzuje się z uchwałą zarządu gminy. Prasa żydowska twierdzi, że zięć jego rabin Szapiro ma otrzymać stanowisko sekretarza rabinatu...

## Zapas złota w Banku Polskim

Zapas złota w Banku Polskim powiększył się w drugiej dekadzie czerwca o 0,7 do 510,1 milj. zł. Obieg banknotów zmniejszył się w tym okresie o 28,2 do 918,5 milj. zł., a suma wykorzystanych kredytów spadła o 19 do 724,9 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się do 49,03 proc. (pr).

## Potomek Chachama Przed pogrzebem Sz. Askenazego

We wtorek o godz. 12-ej odbędzie się pogrzeb zmarłego prof. Szymona Askenazego. Pogrzeb odbędzie się ściśle według żydowskiego rytuału, a ciało prof. Askenazego zostanie złożone na żydowskim cmentarzu w Warszawie wśród honorowych grobów.

W związku ze śmiercią prof. Askenazego prasa żydowska przynosi informacje, dotyczące jego osoby. Żydowski historyk dr. Majer Bałaban pisze w „Naszym Przeglądzie” o zmarłym między innymi co następuje:

„Potomek Chachama Cwi Askenazego w linii prostej, przejął po swych przodkach — pisze dr. Bałaban — postawę i hart ducha. Wysoki, smukły, mocno krótkowzrostowy przypominał zupełnie Chachama Cwi, którego znamy z portretu często reprodukowanego. Ojciec Szymona Wolf Askenazy był kupcem wielkiej miary, przytem człowiek wykształcony również w judaizmie, członek komitetu Wznowienia Synagogi na Tłomackim, dał synowi rozległe wykształcenie i nie zapomniał również o języku hebrajskim i naukach biblijnych. Nauczycielem młodego Szymona był znany hebraista i tłumacz Grätz Szefer — Rabinowicz, którego już jako wielki uczonego wspominał z czcią i sentymentem”.

Z wywodów dr. Bałabana okazuje się również, że prof. Askenazy był przeciwnikiem sjonizmu, który uważał za sztuczny twór, zaszczerpiony przez niemieckie żydostwo wśród Żydów w Polsce.

„Czy w swych licznych zawodach życiowych, a także po obywatelstwie bankrutwie asymilacji i narodzeniu się razizmu hitlerowskiego i praktycznym odrodzeniu Palestynę pozostał wiernym swym pierwotnym ideałom? — pyta dr. Bałaban. — Nie wiem, gdyż unikał w rozmowie tego tematu i stałe przechodził do kwestyj naukowych, szczególnie do rozbudowy historii Żydów w Polsce, oraz instytucji mających i mogących to ułatwić. Wziął też udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod Wielką Biblioteką Judaistyczną przy Synagodze, przychodząc do Synagogi na „Sadny Dzień”, ostatnio widziałem go śpieszą-

## Żydzi fałszowali paszporty Pościg wywiadowców policji na samolocie

Na wokandzie sądu okręgowego znajduje się niebawem sensacyjna sprawa fałszerzy paszportów zagranicznych. O działalności fałszerzy urząd śledczy otrzymał poufne informacje, z których wynikało, że kilku pasażerów zaopatrzonych w fałszywe paszporty znajduje się właśnie w pociągu pociągów Warszaw — Zbąszyń. Gdy funkcjonariusze urzędu śledczego przybyli na dworzec okazało się, że pociąg odjechał przed kilkunastoma minutami.

Wobec tego dalszy pościg odbył się na samolocie, którym wywiadowcy udali się do Poznania.

Rewizja przeprowadzona w pociągu

ujawniła dwóch pasażerów zaopatrzonych w fałszywe paszporty.

Byli to Abram Morgenstern i Szyja Iglu. Przeprowadzone śledztwo doprowadziło do ujęcia głównego „machera” Abrama Kierkowskiego i jego współników Abrama Lejzerowicza, Abrama Pechnika i Mordki Baumrajcha.

Ekspertyza fałszywych paszportów ustalila, że fałszyfikowano je nader precyzyjnie.

Wedle oskarżenia Kierkowski skupywał stare, ale autentyczne paszporty, wywabiał ich treść, wstawiając w jej miejsce nową, aktualizował wize i t. p.

## Skazaniec kopnął kata

### Proces o odszkodowanie od skarbu państwa

B. wykonawca wyroków śmierci, występujący pod pseudonimem Maciejewskiego, miał przykry wypadek.

Mianowicie podczas pewnej egzekucji na osobie bandyty Blocha, Maciejewski, zbliżywszy się do szubienicy, natrafił na niespodziewany opór ze strony skazańca. Bloch, wysoki i silny, kopnął niespodziewanie kata w brzuch. Maciejewski omal nie zemdleł. Kopnięcie miało fatalny skutek, gdyż Maciejewski zachorował i przez pewien czas pozostawał pod opieką lekarzy.

W związku z tem Maciejewski wystąpił na drogę sądową o odszkodowanie twierdząc, że stracił 50 proc. zdolności do pracy. Maciejewski domagał się

zasądzenia 35.000 zł., tytułem odszkodowania, prosząc jednocześnie sąd o przyznanie mu prawa prowadzenia procesu na prawie ubogich, ponieważ nie ma pieniędzy na opłacenie kosztów.

Sąd zajął stanowisko negatywne wobec próby b. kata i odmówił przyznania mu prawa ubogich.

MARYNARKA WOJENNA SŁUŻY NIETYLKO DO OBRONY WYBRZEŻA I FLOTY HANDLOWEJ, ALE NAROWNI Z WOJSKIEM BRONI CAŁEGO KRAJU

## Meljoracje w woj. warszawskim

W roku bieżącym prowadzone są na obszarze województwa warszawskiego roboty przy budowie wałów ochronnych nad Wisłą i przy regulacji szeregu rzek niespławnych, ogólnym kosztem około 1 miliona zł., z czego 750 tys. zł. będzie pokryte z Funduszu Pracy, a 250 tys. zł. z państwowego Funduszu meljoracyjnego i z funduszy związków samorządowych, oraz spółek wodnych. W kwietniu rozpoczęto już pracę przy budowie wałów nad Wisłą w nizinach Łomiankowskiej, Radwankowsko-Karszewskiej i Moczydłowskiej w powiecie warszawskim i w nizinie Czerskiej w powiecie grojeckim, oraz przy regulacji rzek Bzury, Ochni, Utraty, Pisi, Łydyni, Sierpienicy, Mławki i Słudwi w powiatach kutnowskim, blińskim, ciechanowskim, pockim, mławskim i łowickim.

Ogółem przy wyżej wymienionych robotach zatrudniono w kwietniu 728 bezrobotnych.

Prócz tego na rzecz Orzyc w powiecie przasnyskim w puszczy Kurpiowskiej i na rzecz Raciążnicy w powiecie sierpeckim przystąpiono również do robót regulacyjnych.

## Wycieczka z Czechosłowacji

W dniu 28 b. m. przybywa do Polski wycieczka studentów czechosłowackich z Pragi.

Goście czechosłowaccy, rekrutujący się spośród członków Związku narodowego studentów czechosłowackich, zwiedzą Kraków, Zakopane, Lwów, Warszawę, Wilno, Gdynię i Poznań.

## Praktyki wakacyjne dla studentów

W najbliższym czasie wyjedzie na praktyki wakacyjne zagranicę około 300 studentów polskich, którzy udadzą się do Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Estonii, Lotwy, Finlandii i Szwecji. Będą to praktyki techniczne (radjowe, wodne, drogowe i t. d.), handlowe (w bankach, instytucjach przemysłowych), rolnicze i leśne, oraz medyczne.

Praktyki wakacyjne zorganizowane są na zasadzie wymiany. W okresie wakacyjnym przybędzie do nas również na praktyki około 300 studentów z wymienionych państw.

## Oddłużenie gmin wiejskich

W organizacjach samorządu terytorjalnego wysuwany jest projekt oddłużenia gmin wiejskich.

Najpoważniejszą pozycją na hipotekach gmin są zobowiązania wobec skarbu państwa z tytułu pożyczek, zaciągniętych na budowę szkół oraz z tytułu odpowiedzialności za niektóre podatki państwowe.

Zgłaszany jest postulat, aby skarb państwa należności te odpisał i przyczynił się przez to do oddłużenia gmin wiejskich. (pr).

## Fatalny stan sanitarny osiedli miejskich w Polsce

Ministerstwo Opieki Społecznej przeprowadziło badanie stanu sanitarnego 1254 osiedli miejskich (625 miast i 629 osad), na ogólną liczbę 1419. Zebrany materiał dowodzi, że stan naszych miast i osiedli pod względem sanitarnym jest bardzo niski i że w ciągu kilku ostatnich lat nie osiągnięto w tej dziedzinie poważniejszych rezultatów. Pod tym względem zachodzą ogromne różnice między woj. zachodnimi, a resztą Polski, oczywiście na korzyść woj. zachodnich.

Przebieganie dla całej Polski 12,1 proc. osiedli miejskich posiada wodociąg ogólny; w woj. zachodnich 47,5 proc., południowych 10,1 proc., centralnych 3,8

proc., a wschodnich już tylko 2 proc. osiedli miejskich posiada wodociąg. Jedna studnia publiczna przypada w woj. zachodnich na 227 mieszkańców, w woj. południowych na 620, centralnych na 1313 i wschodnich na 83. Na jedno osiedle miejskie przypada w woj. zachodnich 0,37 kąpielisk publicznych komunalnych, w woj. centralnych 0,19, wschodnich 0,11, południowych 0,10. Osiedli miejskich, posiadających kanalizację ogólną było w Polsce 11,9 proc., w woj. zachodnich 38,9 proc., południowych 16,9 proc., centralnych 2,9 proc., wreszcie w woj. wschodnich tylko 0,5 proc.



**DZIŚ WIECZOREM  
W WARSZAWIE**



**RADJO**

Wtorek, dnia 25 czerwca

WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport-turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 — 8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dz. południowy. 12.15 Trio Rymowicza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 — 13.30 Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy (płyty). 13.30 — 13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Mała Orkiestra P. R. 16.15 Koncert solistów z Poznania i Wilna. 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrowniacy” — powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk” koncert z Lwowa. 18.00 „Temperatura na księżycu” odczyt z Wilna. 18.10 „Minuta poezji” — wiersz J. Lieberta. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Skrzynka techniczna”. 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18.45 Muzyka (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortep. z Katowic. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wiadomości rolnicze”. 20.10 Muzyka Irlandji. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 „Verbum Nobile” — Opera Stanisława Moniuszki (ze studja). 22.30 Wiadom. sport. ogólne. 22.36 Wiadom. sport. lokalne. 22.40—23.30 „W letnią noc... Serenady” z Krakowa. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn.

LWÓW

6.30—8.20 Transm. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.05 Transm. z Warszawy. 13.05 Mendelssohn: Dziesięć pieśni bez słów (płyty). 13.30 Transm. z Warszawy. 13.35—14.30 Muzyka solowa. 15.15—16.15 Transm. z Warszawy. 16.15—16.50 Transm. z Poznania i Wilna. 16.50 Transm. z Warszawy. 17.15 Koncert dla naszych letników i uzdrowisk. 18.00 Transm. z Wilna i Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi p. St. Władyka. 18.40 Życie kulturalne i Sylw. rerum. 18.45 Recital śpiewaczy M. Piławskiej (sopran). 19.05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—19.50 Transm. z Katowic i Warszawy. 20.00 „O typie psychicznym Lwowa” feljet. A. Rybickiego. 20.10—22.36 Transm. z Warszawy. 22.36 Wiad. sport. lokalne. 22.40—23.30 Transm. z Krakowa. W przerwie transmisja z Warszawy.

Środa, dnia 26 czerwca

WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik por. oraz pogadanka sport-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05—13.30 „Nastrojowe drobniaki muzyczne” 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o ekspor. polsk. 15.30 „Zwyczajy i obrzędy w pieśni białoruskiej”. 16.00 „Czy warto robić zapasy na zimę” — pogadanka dla kobiet. 16.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarłów”. 16.50 „Codz. odcinek prozy”: Wędrowniacy Joanny” powieść — Ewy Szelburg-Zarembiny. 17.00 Pieśni. 17.15 Fantazje operowe (płyty). 18.00 Wesoły skecz p. t. „Wiosna w miesiecu”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Listy od dzieci” (młodszych). 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy. 18.45 Utwory w wykonaniu orkiestry fortepianowej „Iwory Keys” (płyty). 19.05 Zapowiedź programu. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Koncert z Krakowa. 19.50 „Świat się śmieje” (Przegląd humoru zagranicznego) pod dyr. S. Karpińskiego i J. Minkiewicza. 20.00 „Wiadom. roln.”. 20.10 Muzyka salonowa. (płyty). 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Józef Piłsudski w dobie rewolucji” — wygł. W. Lipiński. 21.40 Fr. Chopin: Sonata wiolonczelowa. 22.05 Wiadom. sport. ogólne. 22.11 Wiadom. sport. lokalne. 22.15—23.30 Mała Orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn.

## SPORT

### Burzliwe zebranie Polskiego Związku Bokserskiego

W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Pol. Zw. Bokserskiego pod przewodnictwem p. K. Linkego, a przy udziale delegatów wszystkich okręgów z wyjątkiem Wołynia i Białego-stoku.

Sprawozdanie PZB z działalności w okresie sprawozdawczym uzupełnił ustnie wywodami prezes PZB, mec. Marian Linke.

Ze sprawozdania wynika, że w skład Związku Polskiego wchodziło 12 zw. okręgowych, które zrzeszają 139 klubów. Prezes PZB stwierdził, że w okresie sprawozdawczym stosunki PZB ze związkami okręgowymi, ze Zw. Pol. Zw. Sportowych i PUWF'em były przyjazne.

Następnie p. Linke przedstawił plan pracy na najbliższą przyszłość, kładąc szczególny nacisk na konieczność dobrego przygotowania naszej reprezentacji na Igrzyska olimpijskie.

Wreszcie p. Linke poświęcił wiele słów sprawie stosunku prasy do sportu bokserskiego, przytem ostro zaatakował

niektóre pisma, ograniczając się jednak do zarzutów ogólnikowych.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Po krytyce działalności zarządu przez delegata Warszawy Zarząd P. Z. B. uczuł się dotknięty i opuścił salę obrad, ale za namową przedstawiciela P. U. W. F. ostatecznie wziął udział w dalszych obradach.

Obecny na zebraniu red. Prytyś, członek zarządu Pozn. Oddz. Zw. Dziennikarzy Sportowych, złożył protest przeciwko uogólnianiu zarzutów, godzących w cześć dziennikarzy sportowych.

Po przyjęciu przez walne zebranie sprawozdania zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej — uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes — dyr. Kuczyk, prezes KS Warty. Wicyprezesi: dyr. Głowacki — ponownie i inż. Suligowski, pozatem — skład zarządu bez zmiany.

Przewodniczącym Wydziału Spr. Sędziowskich został por. Łapiński, kapitanem związkowym — p. Bielewicz.

### POLSCY WIOSLARZE NA REGATACH W GDANSKU

W Gdańsku odbyły się międzynarodowe regaty wiosłarskie przy pięknej pogodzie, na torze regatowym przed Wislyuściem, przy udziale rekordowej liczbie klubów z Polski, Niemiec i Gdańska, a mianowicie z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy, Grudziądza, Poznania, Torunia, Berlina, Żywca, Królewca, Elbląga i Gdańska. Razem 23 kluby i 430 wiosłarzy na 77 łodziach.

Organizatorzy z niemieckiego Związku Regatowego w Gdańsku przeprowadzili regaty sprawnie.

Z osad polskich wielki sukces odniosły dwie załogi Warsz. Tow. Wiosłarskiego, które startując w dwóch biegach bardzo trudnych potrafiły netylko przez zwycięstwo swoje zadokumentować wysoką klasę wioslarstwa polskiego, ale wygrać w obu wypadkach w tak doskonałej formie, że były one o klasę lepsze od swoich przeciwników.

Z osad niemieckich doskonale prezentowała się osada królewiecka, nad którą opiekę mają dawni trenerzy bydgoskiego T. W. i poznańskiego K. W. 04. Osady bydgoskie nieco zawodły, wykazały one brak dostatecznego treningu.

Wyniki techniczne regat przedstawiają się następująco:

*dwójki podwójne bez sternika:* Warszawskie T. W. — 7:53,4, 2) Prussia z Królewca 8:31,8.

*ósemki młodszych:* — Königsberger Ruderclub 7:04, 2) Nautilus z Elbląga 7:13,4. *czwórki nowicjuszy:* — niemiecki Akademicki Zw. Wiosłarski z Gdańska 7:54,6, 2) Germania z Poznania 8:04,8, 3) Ruderverein z Torunia.

*czwórki* — kombinowana osada Królewca 7:38,1, 2) Bydgoskie P.W. 7:42,6.

*czwórki półwyciągowe pań:* na torze 800 m.: — Damen Ruderbund Gdańsk, 2) Königsberger Damen Ruderverein.

*ósemki* — kombinowana załoga akademicka i Germanii z Królewca 7:00,7, 2) Frithjof z Bydgoszczy 7:10.

*czwórki bez sternika* — Warsz. T.W. 7:19,5, 2) Germania Królewiec 7:33,8.

*ósemki młodszych* — Union Berlin 6:48,5, 2) Germania ze Szczecina 6:52,7.

*ósemki o nagrodę senatu gdańskiego* — 1) kombinowana osada z Królewca 6:28,9, 2) Arkon-Normania Berlin 6:34,5, 3) kombinowana osada gdańska 6:46,6, 4) bydgoskie P. W.

### PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W niedzielę rozegrano w Warszawie następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo stolicy w klasie A:

Skoda — Polonia Ib 5:0 (:0). PZL — Orkan 2:2. Niespodziewany wynik; oczekiwano zwycięstwa P. Z. L. Warszawianka Ib — Legia Ib 3:0, bez walki dla Warszawianki z powodu nieprzybycia na boisko przeciwników. Świt — Barkochba 3:0, bez walki. Marymont — Czarni 1:0.

### W OBOZIE LEKKOATLETEK

W przedolimpijskim obozie naszych lekkoatletek na Bielanach w CIWF prze-

bywa obecnie 17 zawodniczek z całej Polski. W tych dniach spodziewany jest przyjazd dalszych trzech, a mianowicie: Kwaśniewskiej, Krajewskiej i Świdorskiej.

Mniej więcej za tydzień na obóz przyjedzie Walasiewiczówna, która obecnie znajduje się w drodze do Polski.

Program zajęć na obozie pod kierunkiem trenera Cejzika toczy się normalnie.

### MISTRZOSTWA WARSZAWY W SIATKÓWCE KLASY B

Finały rozgrywek męskich o mistrzostwo Warszawy w piłce siatkowej w klasie B stały na nadszpiezanie wysokim poziomie. Pierwsze miejsce i awans do klasy A zdobyła Iskra, klub fabryczny przy Państwowych Zakładach Tele i Radiotechnicznych, zwyciężając kolejno YMCA 2:1, ZASS 2:1 i Skrę 2:1. Drugie miejsce zajęła typowana, jako faworytka YMCA dzięki zwycięstwom nad ZASS 2:1 i Skrę 2:0. Trzeci ZASS, ostatnia Skra.

Iskra zdobyła mistrzostwo zasłużenie, będąc najlepiej technicznie wyszkoloną i najbardziej zgraną drużyną. Najlepsi u niej to Jastrzębski i Karolak, oraz Kobylński. Cała siła wicemistrza YMCA polegała na jednym naprawde wartościowym graczu Mejrze. Jednakże ieden Mejr — to okazało się za mało, ażeby YMCA mogła sobie zasłużyć na powrót do klasy A.

Sobotnie spotkanie Przyszłość — Legia o pozostanie w klasie A zakończyło się zwycięstwem Legii 2:0. W ten sposób do klasy B spadła Przyszłość, a na jej miejsce wchodzi do klasy A Iskra.

W finałach kobiecej siatkówki mistrzostwo klasy B zdobyła Przyszłość i weszła dzięki temu do klasy A na miejsce Polonii.

### MAURMEYER ZNOWU BIJE REKORD W DYSKU

Znana lekkoatletka niemiecka, Gisela Myaermayer, która w tym sezonie już dwukrotnie poprawiła rekord świata w rzucie dyskiem, w niedzielę poraż trzeci ustanowiła w tej konkurencji nowy rekord świata.

Mauermyer osiągnęła fantastyczny wynik — 45 m. 53 cm. Wynik ten uzyskany był w zawodach oficjalnych w Monachum.

Rekord należał nieoficjalnie do Mauermyer z wynikiem 44,76 m.

### SCHALKE 04 MISTRZEM NIEMIEC

W Kolonii odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Niemiec wobec rekordowej liczby widzów 74.000 pomiędzy drużynami Schalke 04 i VSB Stuttgart.

Zwyciężyła drużyna Schalke 04 w stosunku 6:4 (3:0). Wbrew oczekiwaniom zespół piłkarski ze Stuttgartu okazał się przeciwnikiem niemal równorzdnym i okresami silnie przeważał. W drużynie zwycięzców wyróżnili się synowie polskich emigrantów Tibulski, Kalwicki, Urban, Szepan, Kuzora. Ostatni dwaj ucho-

### Kalendarzyk

Wtorek — Wilhelma, Łucji.  
Środa — Jana i Pawła.  
Wschód słońca — 3,17, zachód 7,18.  
Wschód księżycy 11,46, zachód 2,29.

### PIM o pogodzie

Komunikat meteorologiczny z dn. 24 czerwca 1935 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-ej: W dniu wczorajszym charakter pogody nie uległ większym zmianom: było w dalszym ciągu pogodnie i upalnie, popołudniu jednak nastąpił przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami padał przelotny deszcz (Podole i Pokucie) lub przeszły burze (Lubelskie i Mazowsze), szczególnie intensywna burza wybuchła nad Warszawą pomiędzy 15-tą a 16-tą.

Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 23 stopni w Gdyni, 26 w Krakowie, Cieszynie i Lwowie, 27 w Kielcach, 29 w Poznaniu, Warszawie i Wilnie, 30 w Pińsku, Grodnie i Powursku, 31 w Grudziądzu, Toruniu i Białymstoku.

Przewidywany przebieg pogody od wczoraj dnia 25 b. m.: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów w godzinach popołudniowych.

Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

### Dzisiejsze pogrzeby

#### POWAŹKI

Ptaszyńska Marja, l. 39, godz. 9 i pół, kapł. Powązkowska, Mączewska Paulina, l. 75, emerytka, godz. 3, ul. Wilcza Nr. 16.

#### BRÓDNO

Kubka Józefa, l. 42, robotnica, g. 9 i pół, szp. Dz. Jezus. Sawicki Jakób, l. 65, kucharz, godz. 9 i pół, szp. Dz. Jezus, Wiśniewska Helena, l. 30, służąca, g. 1, szp. Jana Bozego.

### Czystość to zdrowie

Polecamy swe usługi w zakresie czyszczenia okien i dachów szklanych, trawerowania, wiotkowania i cyklinowania posadzek, sprzątania mieszkań, biur i sklepów, oraz opatrywania okien na zimę.

### „M. MLECZEK“

Emilij Piater 23 m. 2, tel. 8.45-34  
Firma nasza egzystuje od 1890 r.

### Biuro Pośrednictwa Pracy

T-WA „BRATNIA POMOC  
STUD. UN. WARSZ.”  
poleca wykwalifikowanych korepetytorów, wychowawców (kondycje). Godz. urzędowania 13 — 14 i 18 — 19 Krak. Przedmieście 30, tel. 277-02.

### POSADY I PRACE

Służące bezpłatnie do pracy domowej i do gospodarstwa wiejskiego dostarcza bezpłatnie Towarzystwo „Ratunum Niemo-wleń”. Są to matki opuszczone Wiolek 9 m. 1 Codziennie od 9-ej do 3-ej. Telefon 650-64.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

POMPY studienne dla letnisk, rury, łączniki Jan Lewandowski Focha 12 telefon 226-38 51

dają za najlepszych graczy niemieckich i są podporą reprezentacji Rzeszy.

Zespół pokonany wszystkie wywalczone dla siebie bramki uzyskał w drugiej połowie gry, co wskazuje, że w tej części meczu miał przewagę.

Schalke 04 zdobyła tytuł mistrza Niemiec po raz drugi z rzędu.

### O PUHAR TURYSTYCZNY ANGLJI

W niedzielę rozegrany został motocyklowy wyścig w kategorii maszyn 500 cm. o puchar turystyczny Anglii na dystansie 424,8 km.

Zwyciężył słynny motocyklista angielski Stanley Woods na włoskiej maszynie Guzzi, w czasie 3:02:10, osiągając przeciętną szybkość na godzinę 136 km. 279 m. Drugie miejsce zajął Guthrie na Nortonie w czasie 3:07:14, trzeci — Rusk na Nortonie.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA Warszawa, Nowy Świat 47

TELEFONY:

Dyrekcji 600-88 Administracji 626-58  
Redakcji 275-11 Buchalterji 600-88 (dod.)  
Redaktora naczelnego 201-02 Ekspedycji 289-04

### CENA NUMERU 20 gr. W WARSZAWIE I NA TERENIE CAŁEGO KRAJU

PRZEDPŁATA: miesięcznie w Warszawie zł. 4,50, z odrośnieniem 5,—, na prowincji 5,—, zagr. 7,50.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 8.762 Skrzynka pocz. Nr. 246  
Rekopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedź udziela redakcja na lamach pisma.

### Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty — we wszystkich działach układ 5-o szpaltowy przed tekstem — 70 gr.; str. 3-cia lub 5-ta — 1 zł.; w tekście 85 gr.; komunikaty — 1,50 zł.; swyeczajne — 40 gr. w dodatku niedzielnym — 1 zł.; „drobne” — za wyraz 15 gr.; o poszukiwaniu pracy — po 10 gr. za wyraz. Duże litery, w ogłoszeniach drobnych liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie, najmniejsze ogłoszenia 10 wyrazów, największe 100 wyrazów. Ogłoszenia fantazyjne, tabelaryczne o 50% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.